

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

Dzień dobry Państwu. Miło mi Państwa powitać w kolejnym podkaście żurnalisty.

Zanim zacznie się rozmowa, chciałbym Państwa w imieniu gospodarza poprosić o wystawienie oceny i obserwację podkastu.

Nie zajmie to Państwu więcej niż kilka sekund. Życzę dobrego odsłuchu.

Dzień dobry Państwu. Przypominam, że rozmowy żurnalisty są przeznaczone dla osób pełnoletnich ze względu na występującą w nich treść.

Pozdrawiam i życzę miłego odsłuchu. Roxana Węgiel.

Sponsorem podkastów żurnalisty jest Multident Bonding Center,

najbardziej popularna klinika stomatologii estetycznej w Polsce doktora nauk medycznych Piotra Trafidło.

Żurnalista. Rozmowy bez kompromisów.

Dzisiaj u mnie Aleks i Sola. Dzień dobry.

Dzień dobry.

Co robiłaś? Mam talent, jak miałaś 8 czy tam 9 lat.

O kurczę. Wiedziałałam, że znajdziesz coś, o czym nie pomyśla na mnie.

To była taka historia, że ja od dziecka miałam swoją muzyczną przygodę.

Rozpoczęła się ona, kiedy miałam chyba za 4 latka, śpiewałam bowiem w kościelnej scholi.

Chodziłam sobie co niedzielę do kościoła, a co piątek chodziłam do tego kościoła po to, żeby śpiewać.

Po to by w niedzielę śpiewać na przy.

No i któregoś razu przychodzi na te zajęcia mój tato, po to by mnie odebrać

i prowadząca chór mówi do mojego taty, że pańska córka ma słuch muzyczny.

Proszę wybrać się z nią do szkoły muzycznej.

Więc tak też mój dumny tatuś postąpił, wziął mnie do szkoły muzycznej

i okazało się, że faktycznie ten słuch muzyczny mam.

Jestem przygotowana do tego, aby rozpocząć jakąś edukację muzyczną.

No ale niestety szkoła muzyczna przyjmowała dzieci dopiero od 7 roku życia,

więc nie mogłam tam pójść mimo tego, że mam starszego brata

i dzięki temu mogłam już czytać i pisać w wieku tych czterech lat,

ale ze względu na wiek mnie nie przyjęli.

Więc poszłam do młodzieżowego domu kultury i tam uczyłam się grać na kibordzie.

No i nadal sobie śpiewałam w tym szkolnym chórze, pościelnym chórze,

potem szkolnym, no i stwierdziłam, że mam wyjątkowy talent,

więc powinnam iść do mam talent i śpiewać,

więc odpowiadając tutaj w szorcach na pytanie, czy mam talent wcale,

nie miałam na myśli śpiewania.

Poszłam więc na taki prekast do mam talent, bo no jako dziewczynka oglądałam oczywiście

co tydzień te odcinki i myślałam, że właśnie tak wyglądają castingli,

że mówisz sobie, no dobra, chcę tam wystąpić, mam talent i stajesz przed Agnieszką Chlińską,

mogło że tą foremniak i Kuba Wojewódzkim, którzy cię oceniają,

no i przechodzisz dalej, bądź nie.

Okazuje się, że programy telewizyjne w czele tak nie wyglądają

i najpierw jest coś takiego jak precasting.

No i właśnie na ten precasting się do Wrocławie z rodzicami wybrałam

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

no i tam zaśpiewałam piosenkę Rolling in the Deep Adel, bardzo ambitną, jak się okazało zbyt ambitną na moje możliwości, jeszcze stres mnie zjadł.

No i nie przeszłam tego precastingu, nie dostałam się do tego faktycznego castingu, także nigdy mojego jakże wielkiego śpiewającego talentu

i grającego jury z telewizyjnej nie usłyszało,

ale co ciekawe, na tym precastingu byłam uwaga z Dziarmą.

Agata Dziarmagowską, ja wtedy miałam, no nie wiem, 8-9 lat już nie pamiętam,

ona miała 15-16, nie wiem, no w mojej głowie ja ją pamiętam,

jako wyrośniętą dużą dziewczynę,

i pamiętam, że cały dzień czekania na ten precasting,

no bo to były długie godziny, wielkie kolejki,

właśnie ja tam z nią spędziłam, z nią gadałam

i moi rodzice też z jej mamą tam czekali na jej wystąpienie.

Myślę, że ona tego nie pamięta,

ale przez to, że gdzieś tam jej nazwisko w świecie muzycznym

do dnia dzisiejszego istnieje, to ja to pamiętam

i widziałam ją nawet w zeszłym weekend na festiwalu.

Myślałam, żeby coś tam zagadać, podejść, ale ja się trochę zapstydziłam.

Dziarmą też była na tym kładzie?

Ja jej nie widziałam.

A mnie widziałeś?

Nie, jasne, że nie. Wcześniej ja to nie patrzyłem na dziewczyny,

które mają chłopaków. Dziarmą już jest singielką,

ale wracając do tematu,

jak było z tym śpiewaniem dalej, no było ok,

mam talent, no ale to nie porzuciłaś śpiewanie po mam talent.

Nie, ja zawsze zostałam przy tym śpiewaniu,

ja zawsze lubiłam sobie śpiewać u mnie w domu, w pokoju,

dla mnie zawsze gra na fortepianie, bo u mnie od tego się zaczęło.

Była takim sposobem, i nadal w sumie z Bonadale gram,

sposobem na taki upost emocji.

Ja uważam, że jestem bardzo emocjonalną osobą

i potrzebuję takiego miejsca, żeby gdzieś te swoje emocje wyrzucać,

i dla mnie to ja zawsze właśnie była muzyka,

najbardziej w postaci grania,

a że zawsze gdzieś temu graniu towarzyszy też śpiew,

no to sobie gdzieś tam śpiewałam,

ale to zawsze było w zeciszu domowym,

bo potem gdzieś tam zostałam już w gimnazjum

ukierunkowana na akumpajament hurowi szkolnemu,

potem też tak już w sumie zostało,

że zawsze byłam tą grającą, a nie śpiewającą,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

mimo że zawsze ktoś dookoła tam śpiewał.
Ja zawsze byłam raczej taka śpiewająca w domu,
z racji mojego wykształcenia muzycznego,
bo jestem po szkole muzycznej, no to gdzieś tam,
no uważam, że zaśpiewam czysto w szkole muzycznej,
też są obowiązkowe zajęcia schóru, więc wiadomo, że śpiewam,
no ale okazało się, że mam talent, ale to nie jest śpiew.
Okej, ale nie marzyłaś już później jako dorosła osoba,
żeby coś nagrać, pośpiewać,
jednak dużo influencerów otwiera sobie taką furtkę.
Chciałabym, ale ja mam właśnie jakąś taką barierę,
bo zdaję sobie sprawę z tego,
że może robię to mniej lub bardziej poprawnie,
żeby tego wybitnie.
I dobra, może w świecie influencerów,
może faktycznie nie trzeba śpiewać jakoś super wybitnie,
żeby budować na tym jakąś karierę,
ale nie wiem, też chyba nie miałam nigdy
jakiejś takiej propozycji bliski,
raz miałam możliwość sama zacząć temat,
wiedziałałam tylko go się odezwać,
ale jakoś mnie do tego nie ciągnie szczerze mówiąc,
dobrze mi z tym miejscem i z tym zajęciem,
którym się zajmuje.
A która już profesorka najlepiej śpiewa?
Hihania.
A tak naprawdę?
Kurczę.
Przecież masz dobry słuch.
Przecież mam nawet dobry słuch.
Wiesz co? Wydaje mi się, że Julka żuga
i jednak teraz jest gdzieś tam ukojarzona z tej muzyki.
Teraz, kiedyś jako influencerka zaczynała,
taka no nie muzyczna,
wydaje mi się, że fakt, że sprzedała Thorbar
i tam wystąpiła, jest dosyć impłynująco.
Bo nie mówię tutaj o influencerach,
takich jak Syrwia Lipka,
czy Syrwia Przybysz,
który od początku były influencerkami muzycznymi.
Więc jeżeli mówimy o kimś,
kto zaczął karierę jako influencer,
albo poszedł w stronę muzyki,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

to wydaje mi się, że naprawdę Julka żuga i robi to dobrze.

A Marce się odtrąby?

Kurczę, powiem ci, że poza tymi pojedynczymi zwrotekami jeszcze jako ekipa, to nie słuchałam tej jej nowej piosenki.

Może gdzieś tam raz,

ale nie zapadła mi w pamięć.

Wiem, że planuję solową karierę.

Kibicuję, jestem ciekawa, co stworzy.

Ale nigdy się temu nie przesługiwałam.

Ok, no dobra.

A teraz wracając do ciebie,

bo wychowałeś się w pięknym domu na Dolnym Śląsku

z cudownym widokiem na góry.

Powiedziałeś, że tam zawsze świeci słońce.

To jak w rzeczywistości wyglądało to twoje dzieciństwo?

Bo też zastanawiałem się,

czy ten dom to był jakiś drugi element twojego życia.

Czy mieszkaliście gdzieś wcześniej?

Mieszkaliśmy gdzieś wcześniej.

Ja się zawsze mówię,

że się urodziłam w Rymidzie Strażackiej.

Bo tak faktycznie było.

Do pierwszego roku swojego życia,

przez pierwszy rok swojego życia

mieszkałam faktycznie w Rymidzie Strażackiej.

Moje rodzice nie pochodzą z Dolnego Śląska.

I oboje pochodzą z niezbyt zamożnych rodzin.

Wobec tego po ślubie musieli zdecydować się na mieszkanie tam, gdzie było im oferowane mieszkanie służbowe.

No i właśnie z racji profesji mojego taty,

której nie wykonuję już od bardzo długiego czasu z względów zdrowotnych,

przypadło na świdnicę miasta na Dolnym Śląsku,

ponieważ tam właśnie w Rymidzie Strażackiej całe poddasze było nasze.

No ja niestety nic tam tego czasu nie pamiętam, ale z opowieści, jakiś nagranie na kasetach

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

wiem, że co niedzielę,
kiedy strażacy mieli ćwiczenia,
to tata tym koszykiem strażackim
podjeżdżał nam do okna,
albo mieliśmy w domu taką rurę do zjeżdżania
w dół.

Także tak na początku było,
później już mieszkałam przez 10 lat w bloku
no i potem niedługo po tym,
jak pojawił się u nas w domu piesek,
już był w plenach domy i potem przeprowadziłam się do domu.
No i faktycznie na Dolnym Śląsku
zawsze świeci Słońce
i tak jak ciepło, bardzo ciepło wspominam
mój dom i mojej dzieciństwo
i no oba te dwa miejsca
zamieszkania, w których spędziłam swoje dzieciństwo,
no bo tego pierwszego nie pamiętam,
no to w moim życiu nie zawsze
to Słońce świeciło, już później
w tych czasach nastoletnich, aczkolwiek
moje dzieciństwo wspominam wspaniale
i może wydaje mi się to dosyć nieszablonowe,
że mnie w głównej mierze wychował tata,
a nie mama.

No to opowiedz, jak wychowuje tata?
Tak, że jestem teraz kim jestem,
ja uważam w ogóle, że jestem klonem
mojego tata, nie tylko wyglądem,
ale przede wszystkim z charakteru
i wydaje mi się, że im starsze jestem,
no właśnie przez to, że mojej rodzice
w ogóle nie pochodzą z tych okolic,
w których ja się urodziłam, no to nie mieli
do pomocy nikogo
żadnej babci i tak dalej, więc ja też się wychowałam
bez babci, bez rodziny, nie mam takich więzi rodzinnych,
ja swoją rodzinę widzę gdzieś tam,
raz, dwa razy, w roku na jakieś tam święta,
czy inna okazja rodzinne, no ale po prostu
na co dzień, no ich nie ma,
w moim życiu dlatego nie mam też takiego
nawyku bycia rodziną

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

dopiero kształtuje go,
gdzieś tam z rodzicami mam taką najbliższą relację
no i
po prostu moja mama po porodzie
musiała dosyć szybko wrócić do pracy,
a z racji, że właśnie stan zdrowia
mojego taty uległ zmianie na tyle, że zaczął
wykonywać całkowicie inną pracę z domu,
no to wychowywał nas,
mniej mojego brata właśnie, on mieliśmy
taką panią do pomocy, która
jest dla mnie jak trzecia babcia,
albo pierwsza babcia można powiedzieć,
do tej pory dzwoni
na wszystkie urodziny i mieniny, jako pierwsza
pamięta o wszystkich ważnych datach dla nas,
no to właśnie głównie byłam z tatą.
Jak wychowuje tata?
Bardzo dobrze. Mój tatą naprawdę
był, uważam, że jest
stworzony do tego, aby
mimo, że na co dzień jest takim dosyć
twardym
człowiekiem pełnym zasad
i nie okazującym emocji, uważam,
że jest świetnym ojcem
i był świetnym ojcem zawsze.
Też z historii
znam takie różne opowieści, jak
na przykład to, że byłam strasznym niejatkiem,
że
chodził ze mną specjalnie pod liceum
w moim mieście po to, żeby dziewczyny wychodzące
tam ze szkoły czy tam z jakiegoś technikum
pomagały mu mnie karmić, bo
była mnie jatkiem, albo chodził ze mną po schodach
czy do sąsiadki, bo tylko wtedy jadłam.
No, kiedy wychowujecie tata
i traktujesz
tatę jak mamy, na przykład też mama
nie mogła mnie czesać, mimo że mój tatą nie potrafił,
to były takie sytuacje, że
mama stała za mną rano

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

czesząc mnie do przedszkola
i ja się obracałam, kto stoi za mną
i to nie mogła być mama, więc tata musiał stać za mamą
wkładać mamie ręce pod pachy
albo inaczej, tata stał za mną
mama musiała stać za tatą, wkładać
ręce pod pachy i gdzieś tam z jego barków
wyglądać, jak mnie tutaj musiała czesać jakiegoś warkocza
bo ja zawsze mówiłam
tatio, tatio, tatio i zawsze tylko tata
mógł mnie dotknąć, mógł się mną zająć
i nawet w nocy jak się budziłam też z płaczem
no to oczywiście, że musiał stać do mnie tata
bo kiedy zrobiła to mama to
nie przestawałam się drzeć
do tego stopnia, że mój tata
też po prostu mówił, jak się budził w nocy
właśnie przez mój pacz
mówi do mojej mamy, boże, kiedy to się skończy
no i skończyło się wtedy, kiedy
przestałam już pachęć i się budzić w nocy
ale tak naprawdę taką silną
więź, taką
wzorową więź z mamą zbudowałam dopiero teraz
do dorosłym życiu
wow, to naprawdę późno, jak różnią się mama od taty
jakbyś miała zostawić ich jako ludzi
kompletnie odcinając ich jako rodziców
wiesz co
w moich wspomnieniach
z dzieciństwa
tata
był po prostu obecny w moim życiu
to tata był od opieki, to tata był
od przywożenia mi obiadu w samochodzie
kiedy miałam 10 minut przerwy pomiędzy
dojechaniem ze szkoły zwykłej
do szkoły muzycznej
do szkoły angielskiej
to tata, kiedy
rodzice mieli jeden samochód, który mama jeździła do pracy
przywoził mnie do domu sprzed szkoła na rami
roweru

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

kupowała mi ciastka do szkoły
to tata mnie odbierał z tej szkoły
to tata chodził na wywiadówki
po prostu wszystkie takie role, które wydaje mi się, że
w większości rodziny spełnia mama
u mnie to był tata
a u mnie mama z dzieciństwa kojarzy
mi się jako ta, na którą czekałam
w oknie, codziennie, śnieżyce
mieszkaliśmy na drugim piętrze
a ja po prostu wypatrywałam i z okna
i tylko pytałam
kiedy mama będzie, kiedy mama będzie
patrzyłam już na zegarek i siedziałam zawsze
w sypialni na łóżku
ponieważ tamto do sięgałam okna
i mogłam zobaczyć tej za oknem i czekałam, kiedy podjedzie
samochód i sobie mówiłam ok, za pięć samochodów
na pewno też będzie nasz samochód
i to będzie mama i zawsze jeszcze obstawiałam
was góry widziałam, gdzie są wolne miejsca parkingowe
gdzie ta mama stanie
na mamy ja zawsze po prostu oczekiwałam
ale to nie jest tak, że ja miałam
z mamą jakąś złą relację, czy tej relacji
nie było, po prostu siłą rzeczy, z tata uspędzałam
więcej czasu
mamy kojarzy z takich weekendów
akacji, stąd jest więcej wspomnień
albo że po prostu się dała ze mną
do lekcji po szkole, kiedy była
po pracy, ale też u mnie nie było
takiej dużej potrzeby, bo ja się zawsze dobrze uczyłam
i się uczyłam sama, więc no bardziej u mnie po prostu
był tato ok, bo mama jest
bądź była z tomatologiem
ok, czyli to już po prostu bardzo, bardzo dużo
pracowała
no dobra, ale jakbyś miała ich rozróżnić jako ludzi
no bo odcinamy rodziców
ok, jako ludzi, jaka jest moja mama
jak jest mój tato, czym się różnią i co ich jest łączy
mój tato jest

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

człowiekiem pełnym zasad
jest bardzo niecierpliwy
jest impulsywny
jest emocjonalny, choć tego nim pokazuję
natomiast moja mama jest
taka bardzo
delikatna, bardzo
wylewna, bardzo serdeczna
i bardzo
bym powiedziała, że jest też
empatyczna, zawsze myśląca
o wszystkich dookoła
to dla niej na przykład ta sytuacja
jeżeli tak zestawiasz jej cechy, że ty
byłaś tak bardzo związana z tatą, to też była
bolesna rzecz
tak, tak, jak najbardziej
moją mamę to bolało, że
po prostu nie miała możliwości spędzania
z mną tylu czasu, tak dużo czasu w dzieciństwie
jakby na pewno chciała
no bo wiadomo, że jako kochający rodzic
wydaje mi się, nie jestem rodzicem jeszcze, nie wiem
ale, że wydaje mi się, że jako
mama no chciałaby poświęcić każdą
minuty swojej córce, ale że tak
sytuacja, gdzieś tam kariera
do rodziców się potoczyła, no to samo to życie
się potoczyło, także no u mnie mama była
ta pracująca z poza domu
a mój tato pracujący z domu
no i myślę,
że właśnie
gdzieś tam musiało ją to boleć
zwłaszcza w latach nastoletnie, kiedy
no ja przechodziłam
w swój bunt młodzieńczy i ta relacja
nasza była gorsza i do tej pory właśnie tak
wspominamy te moje nastoletnie czasy jako
wspaniałe, że już minęły
no, ale
chyba się myślę, że takim dużym zrozumieniem
i ta pierwsza nieć porozumienia nam się nawiązała

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

kiedy ja zaczęłam właśnie swoją działalność w internecie miałem 14 lat, to była gdzieś druga gimnazjum więc to była taka wybuchowa mieszanka jeszcze tego mojego młodzieńczego buntu, który właściwie wtedy miał swojej epicentrum, a z drugiej strony pojawiła się ta moja wielka pasja, o której na początku wiedziała tylko moja mama i tylko moja mama co tak naprawdę rozumiała i zawsze była tutaj cierpliwa i wspierająca no ale musiała przyczekać kilka lat zanim dopiero ja dojrzałam, dorosłam i zrozumiałam, że o relacje z rodzicami trzeba dbać no i zadbałam odpowiednio teraz nadrabiamy te stracone lata a Twój brat jest bardzo mocno różny od Ciebie? tak, jesteśmy zupełnie różni to jaki on jest w takim zestawieniu jeszcze i on miał już taką silną relację z mamą czy też jeszcze był w timie tata? nie wiem szczerze mówiąc nigdy się nie skupiałam tak bardzo na tym jak wygląda jego relacja z moimi rodzicami, wydaje mi się, że przez to, że jesteśmy zupełnie różni, to też zupełnie różnie możemy patrzeć na relacje z rodzicami on po prostu jest mniej wylewny niż ja, więc wydaje mi się, że ja bardziej dbam o ten kontakt z rodzicami teraz, czuję jakąś taką powinność, ale to też dlatego, że dzieje nas kilkaset kilometrów z racji tej, że ja mieszkam w Warszawie bądź podróżyje po świecie, on i mój brat mieszka we Wrocławiu, moi rodzice gdzieś tam pod Wrocławiem więc oni się widzą zdecydowanie częściej więc no i jeżeli się widzisz częściej naturalne jest to, że ten kontakt jest stały lecz mniej intensywny w tych doznaniach, kiedy już się spotykasz

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

duże słuźnice wykomendowami?

2 lata. Ok, jesteś starsza.

Nie, młodsza. Młodsza. Tak, jestem młodszą siostrą.

To ty musiałaś mieć dobrze z bratem, mógł cię regularnie bić. Tak.

To mogło zaściślić waszym przyjaźń. Powiedzmy.

I tak serdecznie już się dzisiaj wypowiadasz

że mówisz, że jest kompletnie inny

i w ogóle, że tak naprawdę

jest innego. Ale jako w dzieciństwie też byłeś dzieckiem

to miałaś niedowład lewej części ciała?

Tak. Tak, to prawda.

Urodziłam się z tym

niedowładem.

Zostało to zdiagnozowane gdzieś tam na tych pierwszych

takich badaniach, tam nie wiem jak dziecko

ma jeździć dwa, tam trzy, choć że na te regularne

badanie dostajesz tam jakieś te punkty, pierwsze

szczepionki, no i właśnie na którejś z tych wizyt

lekarka zauważyła, że

coś u mnie nie działa, że chyba

nie chwytam po prostu w lewą rączkę,

w jakiś tam przedmiotów, kiedy już powinnam,

ja był chwytam. No więc był to

jakiś tam alarm, taki medyczny, że coś się dzieje

i właśnie wtedy odkryto, że mam

niedowład lewej strony ciała, że lewa nóżka, lewa

rączka, mi

nie działa, no i tak to zostało wyćwiczone,

że dziś być może przestało, może

i tak było od zawsze, że jestem leworęczna

widać to po mojej twarzy

i co ciekawe ja się tego dowiedziałam

dopiero kiedy zaczęłam nagrywać na YouTube

gdzieś tam pod moimi pierwszymi filmami zaczęły

się pojawiać takie komentarze. Wydaje mi się, że

to w ogóle kiedyś było bardziej widoczne

zanim się mam aparat ortodontyczny, że

wyżej unoszę lewy kącik ust, niż

prawy i tak

jest do dzisiaj, jeżeli się na tym nie skupiam

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

albo jeżeli się stresuję, to to widać bardzo
jeżeli się uśmiecham i mówię sobie z uśmiechem
no to pięknie równo mi się ta buzia otwiera,
ale gdzieś tam nie to zostało i jest to
trochę mój kompleks. Kiedyś nawet myślałam
o powiększaniu ust
tylko właściwie z tego względu, bo
wydawało mi się, że podanie kwasu
hiodoronowego może jakoś wyrównać tę asymetrię,
ale nie przeszkadza mi to na tyle
bo ja zaakceptowałam to na tyle, że nigdy się
temu sobie go mi nie poddałam i
no i tak sobie żyję, ale
ludzie to też zauważają w prawdziwym życiu.
Ja to zauważyłam przez to, że powiedziałaś to na Q&A
jak coś tylko wyłącznie na to zwróciłam
uwagę, ale to była jakaś
długa rehabilitacja, bo zastanawiałam, czy to było
takie rzeczywiście poważne, czy to po prostu
była jakaś mała dysfunkcja. Nie, to była jakaś mała dysfunkcja,
która wydaje mi się, że przez to, że została tak szybko
w tak młodym wieku
wychwycona, to
szybko została zażegnana, także to nie ma
żadnych poważnych konsekwencji, a nigdy nie miało.
Okej, no ale tam
za tę konsekwencję miało to jakbyś w czwartej klasie podstawów
i po tych wakacjach w Turcji zachorowałaś, to już
było poważna rzecz.
Tak, tak, no i to jest też
na tyle poważna rzecz, że dlatego tutaj
dzisiaj siedzę, bo
to jest geneza mojej działalności
internetowej.
Miałam, no 13 chyba,
nie, czwarte klasu, 11.
Byłam sobie na wakacjach
w Turcji z rodziną, bo ogólnie
a propos, no, mnie gdzieś tam
uchodzę też
za influencerkę podróżniczą,
ale tak naprawdę jestem dzieckiem
olinkluzifów.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

No właśnie, to jestem przekonany, bo ty ty, czy nie znalazłem chyba tego, ale wiedziałem, że tam jest cała Europa i tak dalej, to jest olinkluzif. Oczywiście wszystkie Grecje, Turcji i Szpanie, no to zawsze były co roku grane 2 tygodnie w olinkluzifie, w tych kit klawach stąd się wzięła pasję do podróży, wiem, brzmi to absurdalnie, jak tutaj jedno się połączyło z drugim, ale wracając do serce, no to właśnie byliśmy na wakacjach w Turcji, no i po tych wakacjach w Turcji byłam sobie u mojej sąsiadki grałyśmy sobie w tenisa stołowego, spadła piłeczka ja się po tą piłeczkę schyliłam i już nie wstałam. Wróciłam do domu z ogromnym polem pleców mama podała mi leki, przeszło wszystko git. Następnego dnia dostałam gorączki, wydawało się to zwykłym, zwykłym gry po jakimś zwykłym takim zatruciem, 40 stopni gorączki, wymioty ubiegunkę, no i po prostu okazało się, że nie jest to zwykłe, bo było to u mnie na tyle paralizujące no, że po prostu nic nie jadłam, w tydzień służyłam chyba 5-60 kilo pamiętam, że wtedy w domu spałam na dole, bo to już było po przeprowadzce, po prostu na materacu żeby mieć jak najbliżej do łazienki, bo no to było straszne, ja w ogóle bardzo mało z tego czasu pamiętam, mama po kilku dniach kiedy nie było poprawy, mimo silnych leków wziąłem je do lekarza więc lekarz był na urlopie, musiałam iść do drugiego lekarza, lekarz zlecił mi badania, zanim poszłam na te badania zanim wyniki tych badań to minęły kolejne 2 dni no i wtedy okazało się, że są takie wyniki z krwi, nazywające się CRP

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

ich norma wynosi od 0-0
do 5,0 a u mnie
było to prawie 400, no więc
do razu wycieczka na SOR
SORu prosto na
oją
tam podłączenie węflonu
który przez to, że był mi podpinany
na zmianie pielęgniarek
więc pewnie ta z poprzedniej zmiany się już spiesza
do domu, to wszystkie leki
nie zostały mi podane do żylnie, tylko pod skórnie
więc obudziłam się po kilku godzinach
za wszystkimi lekami podanymi pod skórę
a nie do żylnie, no i ten stan
był naprawdę ciężki, okazało się, że
to ostre zapalenie układu moczowego
i stan
przeceptyczny to był, czy to zostało
przywiozione z tej Turcji, szczerze mówiąc
nie wiem, taki był nasz pierwszy rodzinny
odród, to jako pierwsze podejrzewaliśmy
ale fanfakt o moim rodzinnym mieście
poza tym, że pochodzisz
stamtąd Alexi Sollei Sobel
jest też taki, że jest tam
taki słynny basen, tam nagrywali
na przykład firm najlepszy, jakieś takie
wszystkie PRL-owskie
inscenizacje basenowe dzieją się
właśnie tam, no i właśnie tam miałam
szkolny po prostu basen i tam się uczyłam
pływać, spoiler nigdy się nie nauczyłam
tam pływać, bo świadom jest
stamtąd uciekałam, nienawidziłam tego basenu
na po tej sepsie, kiedy
w naszej głowie, mówię, nasze jako
rodziny pojawiło się wiele pytań, skąd
to wszystko się wzięło, no i zaczęliśmy
podejrzewać ten basen, który był bardzo często
zamykany przez Sanepi, tam jakieś badania
były i tak dalej, ja naprawdę nienawidziłam
tego miejsca, to jest dla mnie chyba jedno z

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

najgorszych miejsc, kiedykolwiek byłam
żyć o ten basen w Świlnicy, no to
nienawidziałam tego basenu, nienawidzę
do dnia dzisiejszego jeszcze bardziej, no bo
bardzo prawdopodobne, że to, co się zaszło
wtedy w moim organizmie zostało
przywziewione albo z tego basenu, albo
jak bardzo poważne to było, bo jak oglądałem
ten film, który dodałaś chyba
wtedy z sześć lat temu tak w rzeczywistości
no to mówię, że ty ocierałaś się już o śmierć
No, no tak było, ja
mówię, bardzo mało pamiętam
z tego czasu dostawałam końskie dawki leków
po których bardzo
wypadały pniu włosy, słabły
mi paznokcie
przez te leki
które były takie no
mówię, końskie dawki leków sterydowych
praktycznie całkowicie zatrzymał się
przeżywania, a miałem 11 lat, więc
potem, kiedy wyszłam z tej choroby
pociągnęło to dalej
inne problemy endokrynologiczne, które
trwają do dziś i
no, to był naprawdę taki
ciężki moment, bo
należąc na ojomie, nie mogąc się z nikim
spotkać, nie rozumiejąc
tak naprawdę tej sytuacji jako jedynostatnie
dziewczynka, ja tylko chciałam jechać do domu i pamiętam,
że kiedy to CRP zła
już mi zmalało do 30, zostałam wypisana na żądanie
do domu i gdzieś tam potem się
ostatnie fragmenty leczenia już przechodziłam
do domu, bo po prostu już nie chciałam tam być
nie chciałam być w tym szpitalu, bardzo się tego bałam
byłam tam sama z laptopem
no tak, no wiadomo, laptop od
taty, a jaki był powrót
do normalnego życia
no, jesteś 11-letnią dziewczynką

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

wracasz z tego szpitala
i co się dzieje dalej w twoim życiu?
nie wróciłam do starego życia
rodzice zmienili mi szkołę
to był przełam właśnie czwartej i piątej klasy podstawówki
więc na ostatnie dwa lata szkoły podstawowej
bo mimo, że jestem przedstawicielką
generacji ZD jeszcze do gimnazjum chodziłam
została mi zmieniona szkoła
na taką podstawówkę, która
jest blisko szpitala
też ze względu właśnie zdrowotnych
ale też dlatego, że miałam
bardzo złe wspomnienia z tą pierwszą podstawówką
no, dzieciaki mi po prostu bardzo
dokuczały i nie czułam się tam
dobrze, więc ich już ta choroba minęła
bo ja zachorowałam, pamiętam
na początku sierpnia, to końcem sierpnia
dostawałam już takich jakichś
spazmów
i stresowych gorączek
ze względu na po prostu do szkoły
nie chciałam po prostu wracać do mojej szkoły, mojej klasy
powiedziałam, że tam znów czekają
niej nieprzyjemności, więc rodzice zmienili
mi szkołę i to była świetna decyzja
a dlaczego dzieciaki cię dojeżdżały?
wiesz co?
chcę sobie sama wmawiać, że to dlatego
że byłam kujonką
i że dobrze się uczyłam
i że to jakieś takie
moje sukcesy naukowo właśnie artystyczne
z tym pieninem, z tym śpiewaniem
bo to gdzieś tam zawsze
u mnie przodowało
w czasach szkolnych, że to właśnie przez to
ale myślę, że to też na pewno
że po prostu koleżanki były zazdrosne
i myślę, że wszyscy wiedzą
że dzieciaki potrafią być okropne
potrafią być bezlitosne

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

ale myślę też, że właśnie te rzeczy
jak np. być kujonem
czy tam jakieś w stanie
przed szeregiem było mi wytykane
też dlatego, że ja też byłam trochę taka
a byłam trochę wredna
łatwo mi sobie to wyobrazić
no więc miałam swoje załuszcami
więc po prostu myślę, że to wracało do mnie
jak boomerang z jakoś dodwojaną ślimą
a spokorniałaś, kiedy zmieniła się szkoła?
nie
jeszcze byłam za młoda
żeby uczyć się na wędach
i właśnie chyba wtedy, co zrozumiałam
że jak zmieniałam podstawówkę
to prawda mieć takie w relacjach
szkolnych z dziećmiakami
gdzieś tam się na chwilę
pozbudować te nowe relacje, poznać nowe dzieciaki
i dopiero później
kiedy problem wrócił
zrozumiałam, że to nie dzieci były problemem
tylko ja
no wiadomo gdzieś tam, wiadomo też, że te dzieci nie były święte
no ale ja też na pewno święta nie byłam
więc chyba dopiero właśnie idąc do gimnazjum
kiedy myślę, że zamięszałam swoje takie
pierwsze prawdziwe przyjaźnie
to wtedy dopiero spokorniałam
i chociaż nadal to pełniałem, że było wędów
tam też było grubo, przecież proszę Cię
tam było bardzo grubo w tym gimnazjum
przejdziemy do gimnazjum, to jakim byłeś dzieckiem
jakbyś siebie określiła
jeżeli byłaś zrozumiała
ale to też bo z tego co mówisz
twojej rodzice się wyprowadzili
i oni stawali się coraz bardziej zamożni
ty w jakimś stopniu byłaś trochę bananowym dzieckiem
nie, nigdy nie byłam bananowym dzieckiem
i to jest ostatnio określenie
jakie bym sobie przypisała mimo

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

może mojej obecnej reputacji
ale to słuchaj dlaczego
dlatego, że u mnie to jest mój odwiony przykład
który zawsze podaję
jak miałam właśnie te 12-13 lat
gdzieś tam zaczęło być to popularne
wśród dzieci
właśnie w takim wieku
czas na nastoletnim, żeby mieć te już pierwsze iPhone
iPhone 4s, iPhone 5 i tak dalej
no właśnie miałam, tylko skąd ja miałam
a skąd miały inne dzieci, inne dzieci
faktycznie dostawały je od rodziców na święta i tak dalej
a ja np. nigdy nie dostawałam takich drogich prezentów
u mnie rodzice mówili tak
mimo że w tamtym momencie się finansowo mogliby
sobie na to pozwolić
u mnie było tak, my mamy dla Ciebie na telefon
przeznaczony budżet 300 zł
chcesz droższy telefon, no wiadomo, że iPhone kosztuje
i kosztował wtedy więcej, zarób sobie
i tak właśnie poszłam do pierwszej pracy
i ja słuchaj do mojej pierwszej pracy
poszłam w wieku lat 11-12
właśnie do mojej mamy, no dobra
może to nie była jakaś super wygórowana praca
bo gdzieś tam zmieniałam kubeczki
i podkłady w zlewach
w gawinecie dentystycznym, czy podawałam
jej jakieś takie bezpieczne rzeczy, które mogłam
i podawać i jeździłam z nią do pracy
tylko w wakacje jakieś dni, w którym miałam mi pacjentów
i tak dalej, na recepcji też jej wpisywałam
pacjentów i tak dalej, więc
to jest chyba dosyć odpowiedzialne zdanie, bo mam
mam je rozwalić cały grafik
ale taka moja pierwsza praca właśnie była
dlatego, że jak już byłam po tym szpitalu
chciałam mieć własne pieniądze, żeby kupić własnego
laptopa, móc samamontować filmy
i zacząć nagrywać na YouTube, więc to był już
cały plan stworzenia kariery
No dobra, bo ładnie uciekłaś od tego jaka byłaś

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

Zaraz umiała, to już wiemy
Myślę, że jest tam nie powiem
Co cię stworzyło, że byłaś zaraz umiała?
Brat
Co to znaczy brat?
No, że właśnie nie miałam z nim
dobrej nigdy relacji, zawsze gdzieś tam się
kłóciliśmy, więc
ja miałam chyba z domu wyrobiony taki schemat
że ja ciągle muszę pokazywać
swoją wyższość, no bo
automatycznie byłam gnojona, więc musiałam się
gdzieś tam podciągnąć wyżej i tak mi
zostało, że każde słowo krytyki potem brałam
jako tak nie lubiłam bardzo krytyki
i
myślę, że to tak głównie
no mnie wpadało i ogólnie uważam, że
większość problemów życia dorosłego
albo no wtedy następników nosi się jednak z domu, więc
u mnie to był taki mechanizm obronny
z domu, że ja wiecznie czułam, że muszę
udowodnić swoją wartość, mimo że przecież
w szkole nie musiałam, nie musiałam o to walczyć
mówiły za to
za mnie moje oceny i tak dalej, bo
no gdzieś tam to definiłnie te dzieciaki w szkole
no to ja jednak musiałam
pokazać, że ja jestem najlepszą, musiałam się
najbardziej wyróżniać i zawsze na świadectwach miałam
napisane, że nie potrafię pracować
w grupie, że oła się pięknie uczy i tak dalej, ale
gada na lekcjach, wrywa się do odpowiedzi
no i zawsze musisz stać
przed szeregiem, pokazać, że on jest najlepsza
jest najcudowniejsze i tak dalej
no i tak właśnie było, więc ja się
teraz tej perspektywy mojej obecnej nie
ci wierzę, że te dzieci mnie nie lubiły, ale poza
rozumiałością ja się zawsze bardzo dobrze uczyłam
i zawsze byłam pełna pasji
i nie wiem, czy to jest dobre określenie
do dziecka, ale ja też bym powiedziała, że

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

byłam dziecinna, ale też
w tym kontekście, że po prostu ja bardzo długo
byłam dziecinna, bo dopiero
w gimnazjum, kiedy poznałam swoją pierwszą
wielką miłość, dopiero
wtedy przestałam się być lalkami, więc
ja w wieku 13 lat jeszcze miałam swoje lego,
miałam swoje lalki,
pamiętniczki i takie inne rzeczy, które
wydaje mi się, że gdzieś tam w tym wieku
13 lat już, no zwłaszcza teraz
już dzieciaki raczej nie praktykują takich rzeczy
w tym wieku, a ja praktykowałam.
13 lat jeszcze miałeś lalki, a 15
traciłaś dziewiństwo, ja muszę sobie to jeszcze w głowie
poukładać, a szczególnie, że 14 miałeś
największego zgonu w swoim życiu.
Widzę, że ten okres wiedzy 13,
15 to był naprawdę całkiem niezły.
Dużo tam się zadziało, tak, a kiedy grałaś na konsoli?
Kiedy grałam na konsoli
od, nie wiem
od 11 roku życia, gdzieś tam
to PlayStation, nie wiem, kiedy wyszło PlayStation 5,
ale właśnie wtedy... 5 to niedawno
całkiem. A to może, nie, czwórka trójka?
Czwórka, raczej. To wtedy co
wyszedł ten taki stick, co można było machać
i grać w te sporty, no to właśnie wtedy
zacząłem grać na konsoli, bo też to był
wspólny prezent od moich rodziców
dla mnie i dla mojego brata.
Świetnie wybrali w ogóle, dobry zestaw.
Dlatego, że mój brat chciał, więc ja zaczęłam
grać tak naprawdę na tej konsoli rykoszeta, no
ale zaczęłam. No dobra, przejdźmy do tego
twojego okresu buntu, masz 14 lat, jesteś nawalona
nawet nie wiesz jak wracasz do domu, co się dzieje
w głowie dziecka, że zaczyna pić alkohol
i to jeszcze nie był pierwszy raz.
Trzeci. No właśnie.
Chęć do pasowania się do towarzystwa.
W gimnazjum trafiłam

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

na bardzo zróżnicowaną klasę.
Chodziłam do gimnazjum,
gdzie do równoległych klas uczęszczali
uczniowie z moich poprzednich
klas podstawówek, obu.
A ja trafiłam do klasy z ludźmi
z całkiem nowych szkół, z innych podstawówek,
więc ja zawsze lubiłam takie duże zmiany,
lubiłam zmienić otoczenie, zawsze lubiłam
to uczucie nowego startu, więc taki też start
dostałam. Więc gdzieś tam
jakiś komentarz o
banana nowym dziecku, tam się wtedy
pojawiały.
Pamiętam, ale
pamiętam, że ich akurat nie brałam do siebie, bo wiedziałam,
że u mnie to nie jest
banalistwo.
Tylko już gdzieś tam się zaczynała
praca i własna inicjatywa,
ale właśnie ten YouTube
zaczął być takim
czynnikiem, który bardzo uważał, że mnie
zaczął stygmatyzować od reszty społeczeństwa,
mówiąc po prostu byłam wyśmiewana.
I
było mi ciężko, dlatego że
byłam wzywana na
szkolnych korytarzach, ale też na ulicach miasta
Alexis, Alexis Ola, Alexis
Ola,
YouTubera, YouTuberka, YouTubereczka
były puszczone moje filmy w szkołach na
głośnikach, rzutnikach,
korytarzach, grubki na Facebooku
o 2015 roku nie oszuka mnie
Alexis Ola.
Albo
jakieś takie różne prześmiewcze akcje się tam
działy w internecie, dlatego ja
bardzo chciałam należeć do towarzystwa,
chciałam być jego częścią, chciałam
przynależeć.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

Po prostu chciałam
należć stąd właśnie, skoro
moje koleżanki
piły alkohol, no to ja stwierdziłam, że
tylko w ten sposób będę mogła
gdzieś
zostać wkupiona w ich łaski.
No i okazało się,
że nawet nawalenie się
w takim stopniu zrobiłam to ja
nie naprawiło
mojego problemu i nie rozwiązało
moich dylematów, bo
w tym momencie, kiedy byłam
najbardziej potrzebująca, zostałam zostawiona
sama sobie. Miałam 14 lat,
zostałam nawalona
i zostawiona z rozwaloną
głową Inosem w własnym domu.
Znaleźli mnie rodzice na podłodze.
A gdzie oni byli wcześniej,
gdzie piliście
w tym domu?
Piliśmy, wiesz co, na jakichś działkach
po domu. Okazało się, że babcia mojej
koleżanki gdzieś tam miała działkę obok
i po prostu ja tak w ogóle trafiłam
do domu, mogę dzięki temu, że ta
babcia przyjechała na to działkę i złapała nas
4-14 latki.
I okazało się, że wtedy już
byłam oszukiwana, a nie wiedziałam, że
są takie triki, wiesz, na picie alkoholu, że
gdzieś tam wylewasz kielisze
za siebie, albo że to wcale nie wódka jest w twoim
kieliszku, tylko na przykład woda. No ja o tym
nie wiedziałam, więc myślałam, że wszyscy
mają podobny vibe i nie wiedziałam,
jaki jest mój limit
picie alkoholu, albo jakies, nie wiem,
jakaś zdrowa granica. No to był pierwszy raz
jeden z pierwszych razów, pierwszy
taki mocny raz.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

Ja myślę, że tak można robić do tego na tych Q&A, po prostu lejesz sobie jakiś kolorowy soki i mówisz, że dobra, dobra, to będę piła zamiast odpowiadać, ale wracając do punktu wyjścia, no to jak długo ten okres buntury trwały, jak on wyglądał? On się zaczął już po tym, jak zaczęłam działać w internecie, czyli ja zaczęłam na początku drugi gimnazjum, myślę, że tak po pierwszym miesiącu dwóch, kiedy wszyscy się dowiedzieli o tym, co robię w internecie, pojawiły się zawsze głosy niezrozumienia i wyśmiania, więc jakoś wiosną wtedy zaczął mi się ten bunt. Także, no, miałem już skończone 15 lat, więc wcale nie 14. Znaczący mogę ci powiedzieć tak, co dokładne, co jest z twojego YouTube'a, więc jeżeli chcesz to z karki i zażarę do autorki. Przepraszam bardzo samo u siebie i wszystkich oglądających chciałam sprostować, miałem nad 15. Nie, no oczywiście w tej kwestii to nic nie zmienia, bo mam po prostu w drugiej klasie gimnazjum. Ten bunt gdzieś tam się zaczął wtedy i myślę, że wiosną i trwał do końca tego gimnazjum, bo już potem ta atmosfera w gimnazjum była cały czas u mnie taka bardzo nerwowa w tej klasie, po prostu czułam się gdzieś tam wyśmiewana i dlatego mówię, że skończyło się to z początkiem liceum, bo właśnie wtedy gdzieś się nabrałam z krzydełu jako twórca internetowy i poczułam się wtedy doceniona. No dobra, ten chłopak niczego nie zmienia, czy jeszcze tam... Nie, wstydział się

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

tego, co robię.

Nigdy nie za bardzo rozumiem to, co ja robię,

nigdy tego nie popierał

i zawsze gdzieś tam

byłam też obiektem

żartu w jego oczach

kiedy tego nie widziałam.

No dobra, jak rodzice na to wszystko reagowali,

no bo tak, w podstawówce lipa

jest ciężko. Zmieniasz podstawówkę

w sumie stworzysz te same problemy, co

tworzyłaś tutaj wcześniejsze podstawówce

idziesz do gimnazjum

jest jeszcze grubiej.

Tata wyłysiał czy wysiwiał?

O dziwo, mój tatą ma pełną czuprynę włosów

i słuchaj jeszcze nie wysiwiał

do drogany. Byliście w Turcji na wakacjach?

Po tym?

Nie, ten raz

w Turcji po

mojej chorobie był ostatnim,

także żadne przeszczepy nie były tutaj grane.

Ok, bo bo

że po prostu to w ten sposób było no dobra,

ale jak oni to reagowali, bo na pewno reagowali

z tego, co mówisz, no to

jest rozkluwiej rodzice, którzy

raczej mieli dość konkretny pomysł na to,

jak chcą wychować córkę.

Generujesz problemy, całkiem nie małe.

Dodatkowo niby w jakimś tam stopniu

się spełniasz, ale pomimo tego, że

ty mówisz, że mama to rozumiała,

myślę, że ona mogła mówić, że to rozumia,

dla niej też to była czarna magia, bo nagrywasz filmiki

do internetu.

Wiesz co, mi się wydaje, że mojej rodzice,

tych moich jakichś takich problemów

z socjalizacją się z innymi dziećmi

w szkole podstawowej, ani

nie odbierali jako taki wielki problem,

tylko jako normalny

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

element dojrzewania

i

według mnie ja po prostu byłam
nauczona tego, żeby uczyć się życia
poprzez doświadczenie, więc
według mnie to nie chodzi o to, że mieli
przymknięte oko na to, co tam siedziało
między mną a koleżankami, czy kolegami
w podstawówce, bo na pewno nie ja w domu
miałam wiele rozmów na ten temat, co robię źle, co robię
dobrze, jak postępować i tak dalej, ale
według mnie to po prostu były takie normalne
zgrzyty i według nich chyba też,
no w gimnazjum zaczęłam
sprawiać te problemy
chowa wczoraj kochalowe,
natomiast to była jednorazowa akcja,
naprawdę to była jednorazowa akcja.
No ale dobrze, to była jednorazowa akcja, pewnie na takie ostre picie,
ale jak już tak się imprezujesz,
no to gdzieś potem popijasz chociażby.
No tak, natomiast
już skoro znałam swoje granice i jeżeli wracałam
do domu w normalnym stanie,
to nigdy nie było problemu, bo właśnie ja byłam
nauczona tego i no ta
sytuacja też mnie nauczyła, ale też zawsze rodzice
mnie uczyli, że wszystko jest dla ludzi, ale z umiarem
i no, może w taki
no przykry sposób poznałam te swoje granice
w takim młodym wieku, ale
też to nie chodzi o to, że wiesz, ja się
nawaliłam, potem miałam kaca i
nie wiadomo
jak uważałam ten alkohol za zły, bo ja wiedziałam,
że to był wypadek przy pracy
i po prostu
najbardziej mnie wtedy zabolalo
to, że ja widziałam, jak bardzo zraniłam tym moich
rodziców, jak bardzo ich zawiodłam, a oni
zawsze niesamowicie we mnie wierzyli
i niezależnie od tego, jakich pasji się
chwitałam, a ja tych pasji przez swoje życie

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

miałam wiele, bo i tańczyłam i właśnie śpiewałam sobie i grałam na tym fortepianie całe życie i miałam epizody, nie wiem, z jakąś grą w tenisa, czy z siatkówką, czy z jakimiś biegami itd. Nieważne, co robiłam, potem też jak trafiło na ten internet, oni zawsze to wspierali, mimo że ten internet był najcięższą pasją do zrozumienia, to widzieli, jak mnie to uskrzydla, widzieli, jak ludzie zaczynają mnie rozpoznawać na ulicy, widzieli, że pojawiały się pierwsze pieniądze, że ile mi to radości sprawia, ile ja mam dzięki temu możliwości, tutaj zaczęły się pojawiać wyjazdy do Warszawy, więc po prostu oni chwilowo stracili do mnie zaufanie, no w sumie nie tak chwilowo, po prostu od razu po tej sytuacji uświadomienie mi, jak dużą pracę ja muszę włożyć w odbudowanie ich zaufania i włożyłam.

No dobrze, a ta zrozumiałość znikła od razu otwierając drzwi do gimnazją, czy jednak też patrzysz na to z perspektywy czasu, że można było, można dałaś powody do tego, żeby ewentualnie cię nie lubić w jakimś tam stopniu.

Wiesz co Cieńuszko, mi to tak uogólniać, bo tutaj każdy może różnie interpretować moje słowa, zwłaszcza jako osoba w internecie, docierając do, często nie wiem, sama kogo uważam, że każdy tutaj ma prawo do pełnej interpretacji i no też... Ale mi chodzi o twoją optykę, no bo z tego co mówisz, to...

Poważam, że można mnie nie lubić, nie obrażam się, że nie lubi. Pięknie śpiewasz, dobrze się uczyć, jesteś atrakcyjna, jesteś taką osobą, która mogłaby stać się gwiazdą szkoły.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

No jak... Trochę byłam, trochę byłam, no.
No to takiej osoby się nie dojeżdża.
No właśnie,
może dojeżdża się z jakiejś zazdrości.
Wydaje mi się, że
ludzie też nie potrafią... No jak to po prostu może się
wstydzic gwiazdy szkoły? No tak serio.
Jak możecie by śmiewać z takiej
dziewczyn? Dlatego, że za większe
gwiazdy szkoły były uważane
które miały więcej kobiecych
walorów fizycznych, niż ja.
Mhm.
Więc gdzieś tam słowa
i pieniądze tutaj nie były
tym faktorem, który
imponował
chłopakom w gimnazjum.
A walory fizyczne.
Więc
taka anegdotka właśnie jak się zaczęłam spotykać
z moim pierwszym chłopakiem
właśnie w tym wieku 14-15 lat
i gdzieś tam sobie chodziliśmy na jakieś
trenerki, gdzieś tam się tak ukradkiem spotykaliśmy
to my sobie w ogóle w szkole cześć nie mówiliśmy.
Jego pytałam, no dlaczego mi nie mówisz cześć
w szkole? No
coś tam nie widziałem, ciawawawawą.
Po prostu mnie w szczyciach, bo ja byłam tak wielkim
obiektem
śmiechu i miałam w klasie dwie koleżanki
o tym samym imieniu, które
wszystkie byłyśmy brunetki.
Ja niebieskie oczony, ciemne oczony
właśnie gdzieś tam chojni
na tamte czasy
obdarzone przez naturę i pamiętam, że właśnie kiedyś
pierwszym chłopakiem sobie gdzieś tam spacerujemy
i dzwoni do niego kolega. No i
co robisz? A, no jestem na spacerze
z taką olał. Olał X
czy Y?

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

Z olał Z.

A, z olał Z. A, to co ty stary z nią robisz, ona taka decha. A to było na głośniku.

No więc ja raczej prędeej niż gwiazda szkoły w gimnazjum miałam etykietę decha.

No okej, a to buduje jednak znaczy może buduje, ruinuje trochę psychikę. Pirmamentnie.

Tak, tak, tak. I też było to słycać w twoich starych filmach, jak to jak to o tym opowiadałaś. A już przechodząc też do takiego całego twojego pokolenia to ty jesteś pokoleniem, który mogło marzyć o tym, żeby być influencerką?

Czy to wtedy była tylko i wyłącznie youtuberka, bo nie do końca potrafisz sobie to utożsamić mniej więcej z czasem?

Czy to wtedy tylko i wyłącznie było tak, że chcę zostać youtuberką?

U mnie to było chcę zostać youtuberką.

Chcę być jedną z tych dziewczyn, które po szkole czy po pracy siadają przed kamerką internetową w laptopie

albo obracają swój telefon, bo nie ma jeszcze przednich kamerek więc zostawiają telefon, zanim stawiają lustro i bez montażu

sobie gadają przez 15 minut o ulubieńcach miesiąca albo jakie kosmetyki zużyłam w tym miesiącu, tak zwane denko i wybrzycają to na

YouTube, pięć fryzur do szkoły, makijan do szkoły. Ja chciałam robić takie rzeczy.

Te trzy nastolatki, które oglądałam jako jedyna nastolatka w szpitalu.

Także ja zaczynałam jako osoba, która nie miała pojęcia o czymś takim jako

jak influencer, bo czegoś takiego jeszcze nie było.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

W ogóle nie było pieniędzy w tej branży.
Już jakieś ten
akcent, te wyświetlenia na YouTube już wtedy istniały na pewno.
Ja po prostu nie miałam tego świadomości.
Więc wyobraź sobie moje zdziwienie, kiedy po
dwóch tygodniach
działalności na YouTube
mam tysiąc subskrypcji.
W dwóch miesiącach dostaję pierwsze pieniądze
i to nie jest akcent, ale tylko z pierwszej
płatnej współpracy
z amerykańską marką.
A po pół roku
podpisuję kontrakt
z
agencją, z którą dopiero rozstaję się
teraz. Po siedmiu latach.
No to też
szybko nabrało oznaczenia wszystko.
Ale kto był twoim jakimś takimi idolkami
w tamtych czasach?
Jest taka youtuberka, która aktualnie mieszka
z tego co wiem teraz nagrywa po angielsku.
Dominika
Little Blueberry Smile. One tak się nazywała.
Teraz chyba występuje podnikiem Bery Malinowska.
Kiedys w ogóle napisam im
właśnie to jak wiele ich zawdzięczam, bo to
ona była tą, na którą ja czekałam
wracając ze szkoły, że ja odpalę jej filmik.
Każdy jej filmik znam na pamięć.
Ona miała pokój w piwnicy
gdzieś pod Warszawą, miała labladora,
miała wielką różową puffę, miała
takie wielkie podwójne łóżko z IK
i miała takie folderki
i jakieś tam karteczki, różne kolorowe
do robienia notatek. Ja chciałam wszystko mieć
jak ona. Ja chciałam po prostu być nią.
Moja pasja w ogóle do języka angielskiego
i gdzieś to, że ja zaczęłam
nasiła sobie wpłatać angielskie słówka
w mówienie po polsku, było

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

efektem
oglądania jej, bo ona chodziła do
amerykańskiej czy tam brytyjskiej szkoły
z IB, więc nosiła rzeczy
była wychowana pół po polsku, pół po angielsku
i chyba ta to też gdzieś tam był niepolakiem.
Więc ja też chciałam być taka jak ona.
Ona w ogóle moją pierwszą widoką.
A kto wtedy w internecie był
taki rzeczywiście mocny
w polskim internecie, jak sobie tak wspominasz
tamte czasy? Wtedy, wiesz co jeszcze
bluggerki były na topie, także Dane,
Muffet, Jessica Mercedes to przodowało
z youtuberek
Angelica Littenmonster, to pamiętam
na pewno
Sara Saruska
to było
Alex Mandostyle, Ola Pavlik
to było takie mocne, pamiętam,
Trio. Tutaj chwila przerwy.
Jeżeli słuchasz teraz tego podcastu
pamiętaj by wcisnąć przycisk Obserwuj
bądź Subskrybuj. Zależności od tego
na jakiej platformie słuchasz tego podcastu
będę bardzo, bardzo wdzięczny, miłego
odsłuchu.
Którego wszystkie filmy tkwiły w mojej pamięci.
A uważasz, że masz potencjał
podobny do Jessica, Muffet czy Littenmonster?
Potencjał.
Tak, jakbyś miała tak sobie pomyśleć.
Czy one robią rzeczy, których Ty byś nie mogła
zrobić, albo czy mają popularność,
której Ty nie możesz osiągnąć?
Myślę, że
nie mam potencjału, żeby
być
rangi jednej z nich,
bo zauważyłam, że
takie na przykład erupcyjne wzrosty
zainteresowania

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

mną w przestrzeni publiczno-internetowej przez osób, które nie są moimi stołymi odbiorcami. Kończyło się dla mnie źle, bo ja jestem tak przyzwyczajona do jakiejś swojej stałej publiki, bądź stale rosnącej, że uważam, że używam bardzo dużo takich insajdów i teraz z wiekiem uczę się być trochę bardziej politycznie poprawna i taka, nie wiem, bardziej wężąca swoje słowa. Myślę, że to też wynika z wieku i może teraz bym mogła podjąć to wyzwanie, ale uważam, że to jest bardzo duży stres i bardzo duża odpowiedzialność i na przykład ja bardzo podziwiam dziewczyny, kiedyś miałam taką rozmowę na innym z eventów właśnie z Angelico właśnie pytałam ją tam, no po prostu coś, co tam się zadziało wokół niej w przestrzeni publicznej, jak ona sobie z tym radzi itd. I ja naprawdę bardzo podziwiam każdą z dużych takich person internetowo-celebryckich, że potrafią być tak bardzo sobą w tym wszystkim. Że potrafią być otwarte, ale zachować własne granice i że naprawdę potrafią wyjść z domu, odłożyć telefon, odłożyć komputer i nie myśleć o tych negatywnych komentarzach, które pojawiają się na ich temat. A ja, kiedy dostawałam jakieś takie fale krytyki, hejtu, czy po prostu zainteresowania, bardzo mnie to stresuje. Więc nie wiem, czy bym była w stanie czy mam taki potencjał, żeby dźwigać to przez tyle lat, tak jak robią to one. Nie wiem. A, pamiętasz moment, w którym dowiedziałaś się o tym na przykład, że

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

w świecie influencerów i celebrytek są prostytutki?

Tak.

Pamiętam ten moment.

Jak zareagowałaś?

Akurat zostało mi to opowiedziane na przykładzie takiej osoby, że miałam takie, człowiek się budził, a jednak wiedział.

Więc

nie byłam zaskoczona, tylko to jakoś potwierdziło moje

takie przekonania. I wiesz, gdzieś tam się mówię o tym wielkim Hollywoodzie,

że przez łóżko się osiąga sukces i tak dalej.

Jakoś wydaje mi się, że podświadomie, przez to, że jestem tak blisko tego polskiego, wielkiego świata, wypierałam o nas się to nie dzieje.

No, ale jednak się dzieje. Tak?

No, dzieje się. A jak duży to precedens?

Myślę, że niewielki.

Niewielki ilościowo.

Mhm.

Ale w skutkach wielki.

Ale zasięgowo potężny. Tak.

Bo to potężne osoby z tego, co mówisz.

Według mnie nie są to potężne

osoby

jako

ale, no, liczby

są potężne.

No, kontrowersja zawsze się dobrze sprzedaje.

No, ale one chyba nie mówią o tym

w ten sposób, że są prostytutkami

i influencerkami równocześnie.

Więc kontrowersja musi się sprzedawać

gdzieś zupełnie w innym miejscu.

Chyba, że jest czas czegoś o czymś.

Nie wiem, możesz mi powiedzieć, kto jest prostytutką.

Tego ci nie mogę powiedzieć.

Dlaczego nie? Przecież

tego nikt nie słucha, tego podcastu.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

Wiesz, jak to mówią, że jeżeli się samemu tegoś nie doświadczy, to tak naprawdę nie masz stuprocentowej pewności.

Więc ja znam tylko jakieś opowieści i te opowieści może faktycznie mają sens.

Są poparte jakimiś rzeczami, które ja uznaję za fakty w mojej głowie, ale ja też wiesz, to nie zaglądam ludziom do urzeki. Jeżeli obie strony są z tym, ok, jeżeli to jest dla kogoś przepis na sławę, chce tej sławy i ta druga stronę chce komuś dać tą sławę spoko.

Naprawdę, ok, jakby mnie to nie krzywdzi. To nie zabiera followersów.

A nie też, nie wiem, nie daje mi żadnych tutaj korzyści, więc dla mnie jakby w moim życiu to pozostaje neutralne.

A kiedyś ktoś proponował ci seks za coś? Nie, chyba nie.

Wydaje mi się, że nie, aczkolwiek miałam kiedyś od pewnego influencera niemoralną propozycję.

Co to znaczy niemoralną propozycję?

No, jak jesteś influencerem

dorosłym, 20 paroletnim, a proponujesz 15 latce, które nie ma wyjściane after party po mitapie prywatny after? No to raczej wiesz. Nie mam pojęcia, niestety jestem, nie mam 15 lat i nie mam wyjściana after.

No, ja miałam 15, miałam wyjście na after, ale z niego nie skorzystałam.

Ty masz zdjęcie z takim jednym influencerem, bardzo dużym, jak zaczynałaś.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

Którym? Teraz nie powiem,
bo teraz go połączymy z tym.
Nie,
to nie jest ten influencer.
Mam zdjęcie z Marcinem Dubielem
i z Nitrozyniakiem.
Tak, wiecie na samym dole mojego
Instagrama, to prawda, spotkałam wtedy
chłopaków na, to był mój w ogóle
pierwszy mitap
taki influencerzski w Warszawie.
Pierwsze moje zderzenie z tym wielkim
wtedy dla mnie światem, nadal uważam, że
wielkim. I
właśnie Marcin Dubiele był w tym moim ulubionym
youtuberem, ponieważ bardzo imponowało mi
rozbijanie sobie jajek na głowie
i zakładania kondomów na głowę.
A Nitrozyniak był ulubionym streamerem
youtuberem mojego ówczesnego chłopaka,
dlatego też chciałam z nim zdjęcie,
żeby popatrzeć.
Świetną parą w ogóle musieliście być, że Marcin Dubiele
i Nitro jako idole
przytuliłbym cię, ale stój jest
dość długi.
Przechodząc już do ciebie
mnie zastanawia, czy ty jak coś publikujesz?
Jak długo myślisz, że żyje ten
twój content?
Myślę, że się na tym nie zastanawiam.
Gdzieś tam wiadomo, że powinnam
mieć z głowy, z tyłu głowy
zawsze tą świadomość, że
coraz pojawia się w internecie nigdy
nie znika.
Nie wiem, czy to jest prawda czy nie.
Raczej staram się publikować. W sumie myślę, że faktycznie
tak jest, bo myślę, że to narzuca
jakąś moralność i cenzury
w mojej własnej głowie.
Chociaż myślę, że moje działania internetowe też pokazują,
nie zawsze o tym pamiętałam, czy pamiętam.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

Dlatego ja się na tym nie zastanawiam, żeby się nie zwariować po prostu na tym punkcie i w momencie, w którym odzywa się do mnie ktoś taki kogo bym się nie spodziewała, że ogląda moje treści. Wtedy sobie myślę, kurczę, ja jak publikuję, myślę o tym, że obejrzę o to moje przyjaciółki, obejrzę to moja mama, która jak nie publikuje, czy o gieśne Instastory przez 24 godziny, to dzwoni do mnie i pyta, czy wszystko ok. A właśnie czasem po prostu nie znajdę sprawy o to ogląda. Ile to żyje? Myślę, że tyle, ile ludzie pozwolą temu żyć. Mimo wszystko, ja mogę mówić mniej lub bardziej spektakularne rzeczy, czy robić mniej lub bardziej spektakularne rzeczy, ale tak naprawdę to jest zawsze jedna wielka niewiadoma z jakim to feedbackiem się spotka, mimo że mogę spekulować jakieś reakcji. A sprawdzę sobie czasami, czy ktoś jeszcze ogląda te stare filmy? Nie. Tylko ty oglądasz wszystkie moje filmy, które opublikowałam w przeciągu 8 lat, ale ja tego nie sprawdzam, chyba że ktoś skomentuje, bo ja naprawdę czytam wszystkie komentarze na YouTube, przez to, że w tej aplikacji dla twórców YouTube można je wyświetlić chronologicznie, także jeżeli pod moim pierwszym filmem napiszesz Hej Ola, to odpisze Ci Hej. A to dzisiaj to w takim wypadku zrobię. Ale tak jak już gadałem o YouTube, to jak zmieniały się media na przestrzeni tych lat? No bo tak jak ci powiedziałem, jeszcze przed rozmową, że jak oglądałem twoje Q&A i ty zadawałaś, mówiłaś na Snapchatie, żeby ludzie ci pytania i ty to robiłaś na żywo tak w rzeczywistości, no oni wysyłali

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

ci pytania i ty na nie zadawałaś, więc nawet od Snapchata do dzisiaj, do TikToka, tak nazwijmy te drogi, to jest kawałek czasu. Jak patrzysz sobie na to, jest coś, co stało się zupełnie ewolucyjne, co w ogóle zmieniło, czego nie mogłaś sobie wyobrazić, jak spojrzysz na całą te drogę? Czy to jest jednak cały czas bardzo podobne rzeczy, tylko w innych aplikacjach? Myślę, że jest jakiś podobie i swój jakiś pattern tym wszystkim, ja przede wszystkim cały czas robię to samo, czyli pokazuje siebie. Nie zależnie od tego, czy kiedyś grałam na konsoli i nagrywałam swojego pieska, czy teraz podróżuję po świecie i robię makijaż czy opowiadam o związkach, no to jakby ja cały czas robię to, co w danym momencie w moim życiu jest najbardziej aktualne i najbliższe mojemu sercu, a do której platformie się to dzieje nie robi dla mnie aż tak dużej różnicy, mimo tego rzeczywiście musiałem się dostosować do tych zmian i podążać za tym, jak ewoluje ten świat. A była taka zmiana, której się rzeczywiście bałaś na przykład, no bo wiadomo, że jak idziesz na nową platformę, to w jakimś tam stopniu zaczynasz wszystko od zera, no bo nie zabierasz followersów, Snapchata na TikToka, tylko zaczynasz i te konto ma zero obserwujących, bałaś się, że gdzieś możesz się kompletnie nie przyjąć? Tak, miałam taką obawę, bo no gdzieś tam te wszystkie Snapchaty, Instagramy i YouTube szły u mnie od początku, potem gdzieś tam z początkiem pandemii pojawił się u mnie TikTok i to była platforma, na której ja totalnie

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

nie chciałam wchodzić, bo jej nie rozumiałam,
też się trochę znieśmiałam, że tam jakieś
dzieci tańczą, jakieś głupoty są i tak dalej,
no ale
poszłam w to ze względu
na to, że tak usłyszałam gdzieś tam
z tyłu głowy
od mojego
influencerzkiego anioła stróża, czyli moim
menedżerki, że po prostu to jest
mądre posunięcie, żebym dała temu szansę
i też na początku się do tego bardzo
zrezyłam, bo no wtedy myślałam, że
TikTok to są tylko tańce, nagrałam jakiś
pierwszy taniec, wydawało mi się, że super tańczy
i zostałam strasznie zjechała w komentarzach, zrobiło
mi się tak przykro, że wyłączyłam te komentarze
i w ogóle rzuciłam telefonem, rozpokałam się,
powiedziałam, nie, ja nie będę w ogóle robić tego
TikTok'a, ja nie będę tańczyć, no a potem się okazało,
że TikTok to nie tylko tańce
i tak metodą prób i błędów, najpierw dodając
sobie coś okazyjnie, jak mi się przypomniało
do teraz fulltime też
publikujący osoby na TikToku przeszedłam.
To jest bardzo, bardzo interesująco,
bo jak jakaś tak, nawet o tym opowiadasz,
to wydaje mi się, że jeden no, ty jesteś trochę
pokoleniem TikTok'a, tak mi się przynajmniej wydaje,
może się, no... Myślę, że jeszcze nie
tak bardzo, gdzieś tam zakrywam,
zakrawam o tego TikTok'a, myślę, że
gdzieś tam w końcówce tych widełek
wiekowych TikTok'owych jestem, jednak tak.
No dobra, ale określając to, co ty robisz
dzisiaj, no bo nie każdy, nie każdy musi też
wiedzieć, co ty robisz dzisiaj, patrząc
na to, że wcześniej rozmawialiśmy o tym, jak się uczesać
bądź pomalować do szkoły, jak dzisiaj
wygląda twoje życie,
jak wygląda takie życie, takie
influencerki jak ty, które mieszka od
trzech lat w Warszawie, to jest życie na

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

walizkach, podróżowanie, robienie z tego contentu, jak to ty byś określiła?
Moje życie dzieli się w tym momencie na życie w podróżach i życie w Warszawie, jest o to, uważam, że dosyć różne, ponieważ kiedy jestem w Warszawie, jest ono pełne eventów, spotkań, ja staram się być jak najbardziej elegancka, profesjonalna, mam taki wizerunek, działam z markami, dużo nagrywam takich właśnie bardziej beauty lifestyleowych rzeczy, więcej też wtedy tiktokuję i tak dalej, a kiedy podróżuję, skupiam się na tym bardziej contentie takim, no podróżniczo ładnym tak naprawdę, że staram się przedstawić piękno świata, miejsca, które mi się podobają, to co mi się tam podoba, moje zamiłowanie i zachwyty różnymi kulturami na świecie i wtedy inaczej żyję, całkiem inne są te moje dwa życia, faktycznie nawet w szafie mam zupełnie inne ubrania, w których chodzę w Polsce, w Warszawie i zupełnie inne ubrania, w których chodzę w podróżach i nie potrafię pomieszać tych szaf nie potrafię założyć moich lnianych podróżniczych spodni w Warszawie, nawet w cieplej dzień i tak samo nie potrafię założyć eleganckiej sukienki gdzieś tam w podróży. A ile, tak proporcjonalnie ile jesteś w Warszawie, a ile jesteś w podróży? Od dwóch lat, średnio 8-9 miesięcy rocznie spędzałam no przez ostatnie 2-3 lata 8-9 miesięcy rocznie spędzałam poza Polską łącznie mi wchodziły jakieś takie, no 3-4 miesiące w Polsce. Czyli pewnie to najcieplejsze

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

jesteś pazerno, bardzo mocno.
No wiesz co teraz sytuacja się trochę zmieniła,
no bo też przez ostatnie 2 lata miałam
po prostu wolny status matrymonialny
więc sobie bardzo korzystałam
z tego życia i nic mnie po prostu
tutaj nie trzymało
i po prostu stwierdziłam, że
po prostu korzystam sobie ten czas, kiedy
musałam na nowo odbudować w sobie miłość
do siebie.
Przyleję to na miłość do świata
i na dziennie się z tą miłością do świata
z
z innymi.
No, pojawiło się obiekt
we stchnień, na który też przelełam
po miłość do świata i nie tylko, no i to
mnie teraz też bardziej trzyma w
Warszawie, bo mój partner nie jest w ogóle
związany z influ
światem, co bardzo
więc no jakby siłą rzeczy jestem
więcej w Warszawie, aczkolwiek nadal nie blokuję
mnie przed wyjazdami tyle, że teraz
są to bardziej wyjazdy takie
już nie z własnego widzimisie.
Okej, no jak patrzysz na
Warszawę, no bo teraz w październiku będą
3 lata, jak mieszkasz w Warszawie.
Jakie były początki, jak jest teraz
i w ogóle jaką masz optykę na Warszawę?
Ja zawsze w Warszawie kochałam
od kiedy przyjeżdżałam
tu pierwszy raz w wieku 15-16
lat, bo
to miasto zawsze mi się kojarzyło
z ludźmi, którzy rozumieją
moją pasję i dzielają ją
oraz ze spełnieniem marzeń,
bo to tu przyjeżdżałam na pierwsze
eventy, na sesje zdjęciowe, na jakieś duże
nagrania i projekty, to byli ludzie, którzy

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

robią to, co ja, więc siłą
rzeczy dobrze mi się to kojarzyło.
Już kończąc lica, mówiłam, że tutaj
do Warszawy będę chciała iść na studia,
nie wiedziałam jeszcze, co będę chciała studiować, ale wiedziałam, że na pewno to będzie ta
Warszawa.

No i od samego początku
bardzo mi się tu podobało i pamiętam
właśnie przeprowadziłam się we wrześniu, więc jeszcze miałam
miesiąc do rozpoczęcia
studiów, mieszkałam zaraz
obok Pola Mokotowskiego
i pamiętam, że chodziłam sobie biegać, widziałam
tą panoramę wielkich wyźwoców
i po prostu czułam się, jak w filmie
jak
po prostu main character całego świata, że
kurczę, widzę
obok, jak dzieci idą do szkoły, przecież
to jeszcze kilka miesięcy temu byłam ja w liceum,
a teraz
chodzę rano na jogging, potem biorę kawę
baksa i wracam sobie do domu na późne śniadanie.
No, życie jak marzenie.

Więc od początku ta Warszawa mnie zachwycała
i ja bardzo właśnie
lubię zmiany, lubię
świeże starty, lubię wyzwania w życiu
i tego się bałam, że Warszawa
mi spowszednieje, ale tak się nie stało.
Może dzięki też temu, że często wyjeżdżam,
bo po trzech latach nadal kocham to miasto,
uwielbiam Warszawę, kocham
to mieszkać, wiadomo, lato jest tu najpiękniejsze
dlatego szczególnie
doceniam ją właśnie w tym czasie w roku
i nie chciałabym mieszkać nigdzie indziej, gdzie
w mojej głowie pojawiały się takie myśli
o wyprowadzce
i bliżej i dalej, na jeden z krańców
świata,
ale pokocham Warszawę jeszcze zanim zaczęłam
być tutaj związana

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

też z ludźmi i nie chciałam mieszkać
nigdzie indziej. Ale Warszawa też ma takie ciemniejsze
strony, nigdy nie zakreśliłaś
bardziej w taki klimat imprezowo
melanżowy, szczególnie w świecie
influencerów, kiedy stajesz się
bardzo atrakcyjna, jesteś
singielką, możesz się trochę pobawić, były też
takie elementy twojego życia?

Myślę, że gdzieś
w wydaniu light
były faktycznie, ale ja
nie mam problemu z asertywnością
i
mam w głowie jasno ustalone
priorytety, więc
nie ulegam raczej propozycją imprez,
jeżeli wiem, że coś mam
do zrobienia, nie ulegam w ogóle na mowę.
Jeżeli po prostu czegoś nie chcę, to ja mówię nie i tyle.
Jeżeli ktoś pyta, dlaczego, mówię, bo nie.
Asertywność myślę, że
tutaj u mnie
przoduje
i jej właśnie zawdzięczam takie
podejście i jasne, że
zobaczyłam na ocznie
ten wielki warszawski świat, o którym
się mówi.

Natomiast ja właśnie
nigdy nie chciałam tak bardzo
w to wejść i tak wpaść w to 100%
żeby moim życiem
było influencerstwo w 100%,
żeby być influencerką
określało mnie w 100%. Tak zawsze chciałam
mieć jakieś wykształcenie, jakąś edukację,
jakieś inne zajęcie, inne pasje.
Po prostu chciałam
zawsze móc powiedzieć, że poza influencerką
jestem też na przykład dobrym
człowiekiem, jestem człowiekiem z pasją,
jestem człowiekiem, który jeszcze coś robił

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

w swoim życiu i po prostu wykorzystuję te moje inne rzeczy do posiadania influencer na ludzi. Tak że akurat nigdy się w tym nie zatraciłam i bardzo bym nie chciała w ogóle żebym otaczali mnie tylko influencerze, bo ten świat mnie troszkę męczy czasami, kiedy jest za dużo eventów, za dużo jakichś spotkań itd. Moje baterie społeczne się rozładowują i ja bardzo lubię ten moment, kiedy ja przychodzę do domu, zamykam drzwi, odkładam telefon i ja mam swoje życie i wewnątrz jestem tą kilkunastoletnią ola z wielkimi marzeniami, która codziennie kładąc się do łóżka, mówi sobie wow, mając 13 lat chwyciłaś za ten telefon i kto by wtedy pomyślał, że to tak naprawdę zdefiniuje całe twoje życie. Ale zobacz, ten świat jest też taki, że on bardzo szybko rozładowuje baterię przez to, że to są ludzie trochę zarozumiali, trochę zapatrzeni w siebie. A ja właśnie nie chcę wrócić do tego jaka kiedyś była. Ale to też nie jest na przykład, że ty z tej cechy zrobiłaś coś bardzo dobrego, bardzo pozytywnego, no bo z jednej strony, kiedy nazwijmy to zapatrzanie w siebie, ale to nie w kompletnie, nie w negatywnym znaczeniu tego słowa, jesteś sfokusowana, żeby jednak to robić. Przecież sobie sprawę z tego, no przecież te wszystkie rzeczy, które ty robiłaś na YouTubie musiałaś gdzieś podglądać, musiałaś patrzeć, musiałaś zdawać sobie sprawę z tego, że robić to całkiem nieźle, nie najlepiej może, ale po prostu całkiem dobrze, żeby to wszystko pokazywać. Więc wydaje mi się, że też może całkiem nieźle spożytkowałaś

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

te umiejętności
i to, co było wcześniej negatywne
w twoim życiu, po prostu
stało się takim motylem, który
odleciał i poleciał w bardzo dobrym kierunku,
bo nazywanie dzisiaj kogoś
influencerem jest trochę jak stygmatyzm
od razu.
Dlatego ja bardzo nie lubię mówić
głupia i niezbyt fajna w ogóle.
Dlatego ja i ktoś obcy mnie pyta, co robię, bo mówię, że zajmuję się
marketingiem internetowym.
No ale zobacz, ale to też jest
kompletnie bez sensu, no bo lepiej, łatwiej
byłoby odczarować słowo influencer, że to
jest ktoś, kto ma wpływ na innych ludzi
no i w rzeczywistości masz wpływ na innych ludzi,
bo całkiem nieźle sprzedajesz.
Tak. No to powinna być z tego dumna, bo
ludzie ci mają ludzie, darzą cię zaufaniem.
Ja wiem, że jestem influencerką, to
od razu ktoś przyklei mi łatkę i już to
jest nie do odczarowania, już wtedy się nie
wytłumaczę z tego, że ja jestem
influencerką w pozytywną tego słowo
znaczenie. No dobrze, jak zobaczy
YouTuberzy też byli na znaczeni. Pamiętasz te
czasy, kiedy zresztą wyśmiewano
ciebie i tak dalej, no to wyśmiewano też
ze względu na to, że w ten sposób patrzyło się
na całą branżę
YouTube'a i to mnie też po prostu zastanawiało
i na ile
tak jak ty powiedziałaś chociaż było chłopaku,
że cieszysz się, że on nie jest influencerem.
Tak. No bo
może po prostu takie dwie osoby,
które robią karierę, no i siłą
rzeczy, no jak jesteś chłopakiem, to
przecież wiesz, że twoje życie po części
jest życiem publicznym, jest karierą,
że też wiesz, że wiele rzeczy
ci nie wypada zrobić publicznie, albo

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

gdzieś nie pójdziesz ze względu na to, że wiesz, że nie będziesz czuła się komfortowo. Tak.

Na ile to jest kłopotliwe, na ile ci to przeszkadza? Ja wiem, że ty mówisz oczywiście, że życie publiczne ma więcej plusów niż minusów, ale chciałbym poznać takie twoje minusy, takie życie osoby, które jest w twoim wieku.

Mogłabyś cikać do fontanny, mogłabyś robić głupoty.

Ale w jakimś stopniu nie możesz, no bo wyobrażasz sobie to, że ktoś nagrywa to, wrzuca na Tiktok i stajesz się wiralem w internecie.

Wiesz co, ja

wydaje mi się, że na co dzień wydaje mi się, że nie widzę tych minusów,

aż nie wyjadę za granicę i wtedy czuję, że jestem wolnym duchem, wolnym ptakiem, że można mi robić wszystko i wszędzie, bo przecież i tak... Sikasz do fontanny za granicą.

No przejrzałeś mi, sikam do fontanny i nie tylko.

Nie, no na przykład sikam, że mi pod koloseum no i niekotem nie wiedziałasz

do teraz, no ale tam

tam to wiem, że mogę, nie?

I w Warszawie bym nie mogła nasikać do żadnej fontanny, no bo właśnie z tego powodu bym nie mogła

i nie przeszkadza mi ten fakt potencjału

rozpoznawalności w niekorzystnych dla mnie momentach, aż właśnie nie wyjadę.

Natomiast ja też, no nie mam aż takiej rozpoznawalności, żeby jeździli za mną paparacji czy...

czy ktoś mnie nie wiem śledził i tak dalej.

Natomiast tak, są jakieś niekorzystne momenty, które potrafią być

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

dokumentowane i miałam kilka razy taką sytuację, że gdzieś zostałam, zastanawiam w prywatnej sytuacji i podeszłam do kogoś i poprosiłam o nie publikowanie tego i to nie chodzi o to, że byłam, nie wiem, z olejem na głowie, bez makijażów biedzące, bo wiadomo, że w takich sytuacjach się spotykana i więcej obserwatorów i z tym absolutnie nie mam problemu, ale na przykład, jeżeli byłam na jakichś pierwszych rantkach i tak dalej i ktoś do mnie poszedł po zdjęcie, to zawsze oczywiście to zdjęcie sobie robiłam, ale prosiłam tam o zachowanie prywatności tej sytuacji, albo kiedy, nie wiem, w pełnię, że nagrywaliśmy jakieś takie tajne projekty, które nie mogły zostać ujawnione jeszcze wtedy, no to zawsze proszę do dyskrypcji i wiesz co, wydaje mi się, że nie miałam z tym dużego problemu, dlatego też, że raz, że nie mam tak dużej popularności, jak mają niektórzy i też wydaje mi się, że to jacy odbiorcy są wokół nas trochę świadczy o nas i mi się wydaje, że właśnie ta moja stała publika jest tak przeze mnie, nie powiem, że wychowalna, bo to brzydkie słowa, ale po prostu gromadzę wokół siebie, wydaje mi się, że ludzi są po podobnych wartościach do mnie i też ludzie do mnie podchodzą bardzo często w takich jakichś sytuacjach, jak się spiesza albo, że ktoś, nie wiem, czy wypada we w tym momencie podejść i tak dalej, bardzo często słyszę, że hej, sorry, przepraszam, że ja nie mam takich napadów 13-latek krzyczących tylko mam raczej takie bardzo kulturalne, bardzo miłe zawsze

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

rozmowy i też chyba nigdy
nie spotkałam jakaś taka mega nieprzyjemne sytuacja, żeby
ktoś tam mnie jakoś nagrał
z ukrycia
i jak była, to ja na pewno podeszłam i to tam
sprostowałam, bo ja nie mam takiego
nie mam skrupułów, ja reaguję od razu
no właśnie widzę, a spotykałaś się
z influencerem, to prawda?
nie, nieprawda
ja słyszałam, że romansowała jest jednym z influencerów
z jednym z influencerów, romansowałam
nie, to nie jest prawda
no dobrze, ale wracając do popularności, chciałybyś
być tak popularna, jak ma to?
chciałabym tego spróbować, żeby móc
w pełni
mieć taki obraz, z czym to się je
i czy na podstawie takiego
rachunku, zysków i strat wtedy, czy chciałabym
w tym zostać, więc jeżeli mogłabym być
taki trial, chciałabym mieć taki trial, bo
wydaje mi się, że tak, że chciałabym
i ja zawsze chciałam
być piosenkarką, prezenterką
telewizyjną pogodymką, zawsze chciałabym
być rozpoznawalna, mieć
jakieś uznanie, mieć
głos, czuć, że mam właśnie wpływ na ludzi
więc chciałabym
chciałabym tego spróbować, nie wiem, czy bym
w tym wytrzymała, no ale przecież w każdym
momencie można się wycofać, ile
było takich gwiazd, które kiedyś były
na topie, a potem gdzieś ich popularność
wykaza, no mnóstwo. Myślisz, że Kuevo jest dzisiaj mniej
popularny, kiedy się wycofał? No Kuevo
akurat nie,
sama bym o nim nie zapomniałam, a jak bym
go zobaczyła na ulicy.
Z tego też zrobimy rolkę. Dobra, ale
całkiem dużo mówisz o kasie, to jest bardzo
interesujące, no bo współczyłaś te dressy,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

stroje kąpielowe, drugi drop dressu
sprzedał się w 10 minut, ale to była
jakieś sprzedaż 100 sztuk?

Czy 10 tysięcy sztuk?

Nie mogę podać konkretnych ilości, ale
były to dziesiątki tysięcy.

Czyli

jak szybko poczułaś, że
to będzie twoim życiem, a nie te studia,
które wybierzesz?

Myszę, że

na drugim semestrze studiów, czyli po pół roku
mieszkania w Warszawie, bo mniej
więcej zgrało się to właśnie w czasie
z tworzeniem mojej pierwszej kolekcji,
która była taką testową.

W ogóle miałam okazję stworzyć swój produkt,
jeszcze ubraniowy.

Wtedy poznałam ten proces, a studiowałam
wtedy zarządzanie inżynierii produkcji,
więc mówię, no idealne wyzwanie dla mnie
będę zarządzać i inżynierować
nad produkcją. No i mi się okazało,
że jak już weszłam w ten
świat warszawski i w tworzenie swoich produktów,
to niestety doba jest za krótka, aby
jednocześnie nadać, być dzienną studentką.

No i nie da się tak żyć, nie da się
jednocześnie chodzić codziennie na zajęcia od 8 do
18. Ja studiowałam na Politechnice,
więc to nie są proste rzeczy.

I nie da się jednocześnie
być gwiazdą internetu.

No po prostu to jest awykonalne, dlatego
w momencie, kiedy z względu na kolekcje,
a kolekcje robiliśmy wtedy cyklicznie
co pół roku, musiałam się zwalniać, zajęć,
przekładać itd., wykładowcy co prawda byli
wrozumiali, wiedzieli o tym, co robię,
bo też byłam zapraszana jako influencerka
do jakichś projektów uczynienowy działowych.

No to jednak
potem musiałam nadrabiać i nie byłam

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

w stanie pogodzić tego wszystkiego. No i wtedy zdałam sprawę, myślę, że właśnie po pół roku, że to już nie będzie wyglądać tak jak w liceum, że wrócę sobie do domu po zajęciach i będę mogła sobie tworzyć coś w moim domowym zaciszu. A można powiedzieć, że z tej kolekcji dresów i strojów kompylowych kupiłaś sobie mieszkanie?

Tak. Tak.

To te na 22. urodziny czy jeszcze wcześniej coś się wydarzyło?

Myślę, że mój budżet został nie tylko przez kolekcję, ale przez moją regularną działalność z różnymi markami i nie tylko.

Natomiast wszelkie takie duże finansowe inwestycje są finansowane moimi szerokopojętymi działaniami w mediach czy to ze względu na tworzenie kolekcji czy kampanii reklamowane, bo to mi się właśnie zajmuje.

Co ty, naprawdę?

No dobra, ale byłaś bardzo dumna z siebie, jak kupiłaś sobie mieszkania?

Tak. Byłam bardzo dumna, ale bardzo, wiesz co, to też jest tak, że ja to mieszkanie kupiłam, kiedy jeszcze było dziuro w ziemi, więc...

Bo to za we Wrocławiu, to jest?

Tak, jest ono we Wrocławiu, już jest sprzedane też, więc byłam taka dumna nie od samego początku, bo też rozpoczynając tą inwestycję nie za bardzo wiedziałam, czy ja w ogóle jej podałam, bo gdzieś po prostu miałam odłożoną sumę pieniędzy,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

myślałam, gdzie ją bym chciała
ulożować, no i tak
zaczęłam mówić do mojego taty, który jest
zawsze mi pomaga w takiej sprawie, że kupiłam
sobie auto, bo ja to sobie mówię, dziecko
po co ci autek, ty latasz sama tamie
trzy razy w tygodniu, mieszkasz w Warszawie
który jest super skomunikowana
i jeździsz sobie
czy komunikacja umiejscą, czy autami, na wynajem
czy taksówkami, po co ci ten samochód?
Ja mówię, no a gdzie ja mam wsadzić te pieniądze?
Przecież inflacja, inflacja, ja nie będę
trzymać tych pieniędzy, no dobra,
no to ja ci coś znajdę, no i właśnie tatami
zarekomendował to, aby zainwestować
w coś takiego, no i po prostu przez ponad
rok, gdzieś tam miesięcznie
wplacałam raty za to mieszkanie
i po prostu nie wiedziałam, czy będę w stanie
uciegnąć takie raty, no bo gdzieś te pieniądze
przychodziły, odchodziły,
ja za bardzo nigdy nie regulowałam sobie
tego budżetu, a tu jednak trzeba było mieć kilkadziesiąt
tysięcy odłożony tam co miesiąc
czy dwa, żeby zapłacić za to mieszkanie
i po prostu nie wiedziałam, czy temu podałam,
bo na tamten moment,
kiedy rozpoczynałam tę inwestycję
myślałam, że tak, no, może na styg jak
zepnę pasa, no ale gdzieś tak mi się
to wszystko potoczyło, że okazało się, że
udało się wcale nie na stygi, wcale nie musiałam
zaciskać tego pasa, więc
myślałam, że ten moment dumy nadejdzie
w momencie odbioru kluczy, no i pojechałam
na ten odbiór kluczy z moimi
rodzicami, no i to
jest takie bardzo przykre, że odbierając
te klucze, przez teże byłam z rodzicami
w tym mieszkaniu, podczas odbioru
wydający nam to mieszkanie
jakby cały czas odnosili się, odzywali się

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

do moich rodziców, a nie do mnie, zwłaszcza do
mojego taty, adresując
swoje wypowiedzi, tak jakby to
rodzice kupili córce mieszkania
i tak, ja wiem, że to jest powszechna praktyka
i w której nie ma nic złego i nie dziwię się,
że tak ktoś mógł pomyśleć,
no ale ja myślałam,
że to będzie taki mój wielki moment, a nie
był, no i dobra, dostałam
pod wierzę kluczy jakiegoś tam, wiesz,
boxa z jakimś tam szampanem, czekoladkami
czy tam jakiegoś kluczami do tego mieszkania, przecież
ale tu nie był taki wielki moment,
byłam troszeczkę rozczarowana,
więc mój moment dumy
nadszedł, gdy to mieszkanie sprzedała
i zobaczyłam już okrągłą sumę
na koncie. I jak duża to suma była?
No przecież możesz powiedzieć, zanim sprzedałaś
mieszkanie, no proszę. No tu tyle, ile
teraz kosztują mieszkania. A jak duże to było
mieszkanie?
Spore. 100 metrów?
Pomidor.
120.
Pomidor. Naprawdę większe?
Nie powiem ci.
Pomidor nie oznacza tak.
No jasne, że oznacza. Ty zawsze jak mówisz
pomidor, to zawsze oznacza tak.
Oj tam za duże podcastu się nasłuchałeś.
Jasne, że tak. Ja mam tu lucyfera,
na kanapie ją się śmieję, więc wiem, że większe
niż 120. Wow, to naprawdę
no to ponad bańka na koncie to mogła
zrobić wrażenie na tobie, mając
wtedy, no 22,
23 lata mniej więcej, tak?
22 kończyłam w styczniu.
Właśnie. No to nie zła zabawa.
W takim wypadku i kupiłaś mieszkanie w Warszawie,
czy po prostu stwierdziłeś, że popatrzysz?

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

Aktualnie jestem w trakcie tematów warszawskomieszkaniowych. Pięknie ubierasz wszystko w słowa. A jaką miałaś największą współpracę? Największą finansową czy największą finansową? No swoje kolekcje. Przejdźmy do takich współprac, które są policzalne, no bo tam pewnie powiesz mi, że zaraz, że to było bardzo ciężkie do obliczenia i tak dalej, ale dostajesz jednorazowego dila. No ja wiem, że jest dużo współpracy. No bo, ale ty mówisz, ile jednorazowo dostałam za post, czy na przykład, no bo mam te kontrakty długo. Przejdźmy za post. To jaka to była kwota? Kilkadziesiąt tysięcy. Kilkadziesiąt. No to końcówka dziesiątki? Kilkadziesiątki, jak coś tam. No nie, nie, nie aż takie duże współpracy. W pierwszej połowie dziesiątek. Ale wiesz, jak byś powiedział? Pomiędzy dziesięcia, pięćdziesiąt tysięcy. Czy taka odpowiedź nie satysfakcjonuje? Gdzie więcej gdzieś w połowie? Pomidor. A, czyli tak. No dobra, to fajna kasa. A masz taką współpracę, o której serio marzyłaś? Już nie chodzi mi o kasę, tylko o markę, gdzie naprawdę poczułaś, że spełniamy marzenia. Tak, jest wiele takich współprac, które były takie i są na to realizowane. Moje wielkie, pierwsze takie spełnione marzenie to było, jak prowadziłam program w telewizji, w związku z wyjazdem do Madagaskar.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

No, siedemnastolatka,
która siedzieli na chemii w szkole i dostaje
telefon od menedżerki. Ja jej piszę.
Nie mogę teraz pisać, mam akcję chemii.
No, odzwoń to ważne. Ja mówię, no nie mogę.
No wyjdź na chwilę, powiedz, że musisz siku do
telety. No dobra, wychodzę.
Od co nie mówię? No mojej
menedżerki. No słuchaj, ola, ja nie mogę
w takich momentach. Dobrze wiesz, że jestem w szkole.
Ja już tam jakoś wiozankę lecę, byłam
bardzo zdenerwowana, bo to było
rozszerzenie z chemii w szkole.
No a ona mi mówi, ola, usiądź,
jak stoisz, to usiądź, usiadłam na schodach.
Lecisz na Madagaskar.
A to były czasy właśnie mojego
największego zafiksowania na punkcie
Kuebo, gdzie piosenka o tym samym
tytule oczywiście do tej pory
jest moim faworytem spośród
Canonu Piosenek Kuebo.
No więc od razu uży
telefon do mamy. Mamo, mamo.
Słuchaj, ale zanim ja Ci powiem, o co chodzi,
Ty musisz się zgodzić.
No i powiedzia mi, o co chodzi.
Więc ten Madagaskar, myślę, że
nie dość, że piękne miejsce do tej pory, jedno
z moich ulubionych, to przede wszystkim
Madagaskar zawsze mnie pozostanie tym symbolem
spełnienia marzeń, że ja mogę sobie nagrywać
głupie filmiki w internecie
i spełniać takie marzenia,
także takie współpracy. I wszystkie moje
jakieś takie travel
współpracę z agencjami
wiecznymi różnych krajów, to myślę,
że to są dla mnie takie
momenty, w których czuję,
że to, co robię, ma największy
sens, bo gdzieś tam
podczas moich podróży, wiadomo, że mam

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

różne współpracy i tak dalej, ale jednak duża część tych moich podróży jest finansowana z moich własnych kieszeni. A takie współpracę z wizji do danego kraju, no to one są nie dość, że sponsorowane przez dane kraje, no to jeszcze opłacane dodatkowo, więc no to jest dla mnie najpiękniejsze, co może być, że ja robię to, co i tak robię, przedstawiam rzeczy obiektywnie, tak czy subiektywnie, tak, tak po prostu, jak chce, bo nikt na to wtedy nie wpływa, mogę pokazać ten świat moimi oczami, tak jak chce, i to, co jest dobre, i to, co jest złe, i ktoś po prostu płaci mi za to, żebym przyjechała do ich kraju i zobaczyła to swoimi oczami, no to jest najpiękniejsze, co może się wydarzyć w życiu. A poza tym wszystkie takie współpracę z markami, które mnie i chcą, abym dzieliła się tymi wartościami, wierzą w więcej, niż moje liczby i moją sprzedażowość, wierzą w to, jakim jestem człowiekiem i jakie wartości wyznaję, także wszelkie takie ambasadorskie wielomiesięczne, czy wieloletnie kontrakty opierają się właśnie na tym, że dane marki wierzą w mojej wartości, wierzą w jakąś moją misję, którą czuję i mi ufają, i to zaufanie, które dostaję od Marek jest na mnie najlepszą komplementą. Ty masz w ogóle takie dwa tryby, ja słuchałem zresztą sobie takiego jednego podcastu biznesowego, gdzie świetnie wypadłaś, tak? Serio świetnie wypadłaś, masz takie dwa tryby i to jest jeden tryb, a drugi ten tryb jest w twoim podkaście. Naprawdę. A pieniądze zmieniają coś w twoim życiu? Dają możliwości. Gdyby nie pieniądze

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

nie byłabym sobie w stanie
pozwolić
finansować na... 17 tysięcy na 1
9 Nowym Jorku. No na przykład
nie byłabym sobie, właśnie do tego piłam, że nie byłabym
w stanie sobie kupować drogich tryby, które są
w moim takim jakimś widzi w misie
i...
trochę czasami żałuję, że kupuję
i... ale sobie tłumaczę, że to są jakieś
inwestycje, bo zawsze mogę potem sprzedać drożej,
bo one rosną na wartości, więc to jest jakiś tam sposób
polokowania pieniędzy, ale to chyba sobie sama
tak to tłumaczę, żeby nie mieć wyrzutów sumienia
za takie wydatki. No ale tak, wszelkie takie możliwości
po prostu finansowe
spełniają moje marzenia, no bo
nie oszukujmy się, bez pieniędzy nie da się podróżować
po świecie. Nie?
Nie. Przez fazy na Dawid
Fazowski, na fazy przez świat
on na początku podróżował
jako pół bezdomny. Polecam
jego początkowe filmy, spałem na miocie
tam naprawdę działały się
bardzo ciekawe rzeczy i mówię Ci, że robiłem
z im podcast, tam były naprawdę
bardzo... Przesłucham. Bardzo ciekawe,
bardzo ciekawe rzeczy. Polecam jeszcze
bardziej jego kanał na YouTube i te pierwsze filmy
to jest niesamowite w ogóle, co tam się
co tam się działo, ale jasne
wiem o czym mówisz po prostu. Jakieś, wiesz, początkowe budżety
na pierwszy bilet musisz mieć. Tak, no tak
po prostu żartuję, ale dobra, no bo
to wszystko się kręci
dookoła też w izarunku tego jak się rozwijasz
potem jest ten
w 2022 roku jest ta
słynny stories o tym, że
chciałabyś przeżyć katastrofę
lotniczą, nie masz takiego momentu, że wtedy
boisz się, że możesz stracić jednak współpracę

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

bo to zaczynało już krążyć po internecie
to miało swoje życie trochę.
Jakie są lęki? A szczególnie, że tak
mówisz, że czytasz komentarze, mówisz, że nie wiesz
czy byś uźwiegnęła negatywne komentarze
takich dziewczyny jak Little Monster, Jess
czy Mavka
no to cię może dojechać
i to cię sprawdza. I to mnie dojechało
i to mnie sprawdziło, bo
faktycznie ta drama
nie jest wyjątkiem
w kontekście tego, że ja czytam
wszystko i ja przeczytałam każdy możliwy
komentarz, który się pojawił
na każdej możliwej
platformie w internecie na ten temat
ponieważ
wiesz co, case tej
mojej osławionej katastrofy lotniczej jest
taki, że to nie był
pierwszy raz, kiedy ja tak powiedziałam
i właśnie to miałam na myśli
mówiąc, że ja jestem
trochę przyzwyczajona do tego, że mam jakoś taką
stałą bądź stale, delikatnie powiększającą
się grupę odbiorców
która mnie zna
więc ja mam dużo takich swoich insajdów
i dlatego ja nie myślę o tym, jaka odpowiedzialność
społeczna na mnie ciąży, bo po prostu jestem
przyzwyczajona, ile mogę
i że ta moja widownia jest przyzwyczajona do tego
jaka ja jestem i po prostu wiem, że wiele rzeczy
nie muszę tłumaczyć, bo one mówią same za siebie
no ale
przez to, że
gdzieś tam większe zainteresowanie
Rykoszy tam trochę dostałam
przez wzmożoną popularność
mojej przyjaciółki Hani
i gdzieś tam nie wiedziałam, że jestem aż tak na świeczniku
nie miałam tej świadomości

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

no to ja w tych Q&A
na Instastory wielokrotnie o tym
mówiłam o tej katastrofy lotniczej i tak dalej
bo ja po prostu uwielbiam filmy katastroficzne
i zawsze interesowałam
jakimiś takimi katastroficznymi tematami
i kocham
latać samolotem, bycie stewardesą to mój
niespełniony
marzeniowo zawód
gdybym nie była influencerką na pewno
została stewardesą, albo może pilotką
i samolotów, więc po prostu
akurat tamta wypowiedź
została, nie powiem, że wyrwa na skontekstu
bo tam były dwa skryny
i dwa trafiły tam, gdzie
trafiły
czyli ja
tak naprawdę
no to było ile, półtora roku temu
ja do dnia dzisiejszego nie wymyśliłam
żadnego sposobu jak to wytłumaczyć
żeby ktoś zrozumiał o co mi chodzi
bo to się nie dało wytłumaczyć
i wyszło jeszcze gorzej
tak, musisz tu powiedzieć, że interesujesz się
katastrofami i tak dalej
i że są takie katastrofy, gdzie wszyscy ludzie przeżyli
no tak, bo jakby mi chodziło o to,
że w moim idealnym świecie
istnieje, nie wiem
że lotnicze jest jakimś szczęśliwym zakończeniem
i ja po prostu chciałabym zobaczyć
jak to jest przeżyć taką nienaturalną
sytuację w samolocie, pamiętam kiedyś
był taki bardzo popularny tiktok
Roberta, chyba Biedronia, jak on leciał tam
chyba samolotem z Warszawy do Brukseli
i tam im wyskoczyły te maseczki tlenowe
mimo tam, że nie było żadnej
takiej podbramkowej sytuacji
albo też moja koleżanka influencerka

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

leciała samolotem na Dominikanę
który musiał wylądować na Azorach
dlatego, że tam był jakiś
pocztalny pasażer na pokładzie
więc mi chodzi o przeżycie
takiej niestandardowej sytuacji
nie, akurat tym razem nie
nie byłam nigdy na Dominikanie, ani na Azorach
więc mi po prostu chodziło o
jakąś taką niestandardową sytuację, że chciałabym
zobaczyć jak to jest, czy ja bym się wtedy
odpowiednio zachowała, czy bym miała takie
odruchy, no bo latając tyle
samolotem i latami, a no to nie przykuwam
jakiejś dużej uwagi do tych tam instrukcji
bezpieczeństwa na początku, wiem gdzie jest Kamidzelka
wiem gdzie jest maseczka tlenowa
wiem żeby nie brać ze sobą rzeczy
kiedy się wydarzy coś w samolocie, więc absolutnie
nie życzę ani sobie, ani nikomu
żadnej katastrofy lotniczej
mam nadzieję, że nigdy się
takowa nie wydarzy, czy z moim, czy nie z moim
udziałem, ale na przykład
chętnie bym ją przeżyła
z osoby, jakby
posłuchała wspomnień osoby, która na przykład
przeżyła, chciałabym się spotkać z kimś takim
kto przeżył taką katastrofę lotniczą
żeby mi opowiedział właśnie jak wyglądają te procedury
na pokładzie, jak potem wygląda
w sposób pomocy
po takim wydarzeniu
czy na przykład te wszystkie systemy
wodowania w samolocie i tak dalej, czy to
nie zawodzi
bardziej od tej strony bym chciała zobaczyć
na przykład jak są już kolejne na stewardesy
i one tam wiesz sobie pływają w tych basenach
w Dubaju i tak dalej, no to bardziej w tą stronę
absolutnie nie chcę przeżyć żadnej katastrofy
źle ubram to w słowa
no dobra, ale tak podsumowując

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

bo ty pewnie jesteś z tych, którzy niczego nie żałują, ale to było głupie?
No tak się nie powinno mówić mając świadomość tego kto to ogląda może oglądam to ktoś kto miał jakąś nieprzyjemną sytuację na pokładzie i źle się poczuł, że ja tak o tym mówię, może ktoś ma traumę no źle to ubrałam słowa
Awi też kiedyś powiedział coś w takiego wywiadzie chyba uflinta z tego co pamiętam że on ma taki numer że idź przez te pasy przyśpiesz, bo tam, bo cię rozjadę tam parafrazuję, bo nie znam tego dokładnie a podszedł do niego jeden z fanów i powiedział, wiesz, mojego tata rozjechali na pasach Dokładnie, dokładnie i on też powiedział, że wtedy pierwszy raz miał taką refleksję, a spadły ci jakieś współpracy miałeś jakieś konsekwencje tej całej wypowiedzi czy to tak obilo się między
No szczęście nie, no szczęście nie nie miałam żadnych konsekwencji pod względem współprac, natomiast no wizerunkowo zawolało serduszko moje i to nie chodzi o to, że straciłam jakieś uznanie ludzi i spadły mi jakieś liczby bo oczywiście, że spadły i uważam, że słusznie to była dla mnie lekcja
i po prostu pamiętam, że długo się motałam z tym wszystkim we własnej głowie i to mnie najbardziej męczyło że ja się po prostu tym męczyłam sama ze sobą że czułam, że mam wsparcie przyjaciół czy po prostu osób z branży itd. że ludzie wiedzą o co mi chodziło, ale no do tej pory ten temat często wraca w żartach

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

i nie jest on dla mnie w żaden sposób
pełną odpowiedzialność za te słowa, które powiedziałam
przyznaję się
jakby do nich i wiem, że to był
jakiś no niemały błąd
natomiast po prostu
kiedy jest się w takim słabszym
momencie psychicznie, w którym ja wtedy
byłam, powiedziałam te z nieprzemisiane słowa
potem miałam jeszcze gorsze momenty
no to zaczęła się po prostu taka już
lawina nieszczęśliwych jakichś wydarzeń
słów i po prostu już potem
jak chciałam, żeby było lepiej, to robiłam jeszcze gorzej
mimo, że to nigdy nie było moją intencją
no czasem i tak bywa
no ale ty jesteś
tą dziewczyną, która
siedzi w piżamie, płacze
i dzwoni do mamy przyjaciółki
i mówi, że jest źle i jest niedobrze
czy jak ty przeżywasz takie momenty
zamykam się w sobie
siedzę w domu, odświeżam co chwilę
komentarze
i czytam wszystko, walczę
ze swoją impulsywnością, żeby
na to nie odpowiedzieć
nie lecą muzy
ale jestem na siebie zdenerwowana
nie, też nie
bardziej przeżywam
to w swojej głowie
czując taką niesprawiedliwość
że przecież ja nie miałam niezłego na myśli
więc czemu ktoś próbuje
zrobić ze mnie złego człowieka
kiedy nigdy nic złego nie miałam
no ale tak czasem nie bywa, trzeba to po prostu udźwignąć
myślę, że to jest po prostu odpowiedzialność
która
cięży nie tylko na osobach publicznych
no po prostu na dorosłych ludziach

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

ona ciąży głównie na osobach publicznych
mimo wszystko
to jednak nie dawałbym
co wolno ludziom to nie wie influencerom
niestety często
nie utożsam się z żadną religią
ale zainteresowała się islamem
co cię w nim zainteresowało?
to, że nie wygląda w praktyce
tak jak jest przedstawiany w mediach
trafiłam, wiesz co
przypadkowo na instagrama
takiej laseczki
polki, która właśnie mieszkała
gdzieś tam za granicą
mając właśnie męża muzułmanina, sama była muzułmanką
i trafiłam na jej profil, dlatego że
nęgłaśniała jedną z
zetopckich akcji społecznych
i po prostu jakaś moja obserwatorka
zaprosiła mnie do
wsparcia
gdzieś tam swoimi zasięgami tej akcji
co zrobiłam na jej profilu
zostałam, okazało się, że ta społeczność
polek muzułmanek i w Polsce
czy za granicą na instagramie jest dość pokaźna
więc sobie zaczęła mi je obserwować
i po prostu codziennie wchodziłam na ich instastory
i scena mi opadała, że
jak to tak jest w praktyce
a ja myślałam z książek historycznych
w szkole, z lekcji religii
z kościoła i z mediów, że
wcale tak nie jest
no i też podróże
potem mi to bardziej uświadomiły spotkania
na żywo z tymi
polkami i muzułmankami
jeszcze bardziej mi w tym utwierdziły
na studiach też przez to wybrałam się
na taki przedmiot
to wybecnie może

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

śródziemnego w kontekście trzech największych religii
monoteistycznych, ja tam po prostu
tyle odkryłam, że ja ciąę po prostu
mnie coś zeskakuje, no bo jeżeli zostałam
wychowana w tym duchu mediowym,
że Islam jest taki zły, okropny
tylko te zamachy, nie zamachy
no to ja stale walczę
z jakimiś tymi przekonaniem
które zostały mi zakorzenione
w głowie
i staram się
patrzeć na to, jak i każdą inną
religię z perspektywy po prostu
osoby trzeciej jako obiekty moich zainteresowań
A dlaczego zrezygnowałaś z kościoła?
Bo czułam, że mnie krzywdzi jako człowieka
i moje lata
kościelne wspomina mi jako
te, kiedy
kiedy miałam
no siłam w sercu dużo nienawiści
bo ja byłam osobą bardzo bieżącą
i wiem, że mówi się, że to zależy na jakiego księdza
trafi, że trzeba znaleźć swojego księdza
swojej kościół i tak dalej, bo
wiara to jedno, kościół to drugie
ale ja akurat byłam w takim miejscu
że nie dość, że nie dostawałam
odpowiedzi na
swoje pytanie, kiedy
coś z zakresu wiary kwestionowałam
to jeszcze
nie rozumiałam dlaczego warunkiem pójścia
do bieżmowania, bo to właśnie było, kiedy byłam w gimnazjum
ma być chodzenie po podpisy
trzy razy w tygodniu
i co to ma w ogóle do wiary
a po trzecie właśnie przez to,
że w kościele słyszałam takie
ahaśła
wywołujące do, no powiedzmy lekko niechęci
w stosunku do mniejszości

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

seksualnych
do jakiejś no mniejszości etnicznych
czy religijnych
no to ja miałam takie przekonania
i kiedyś nawet został wyciągnięty
taki screen na facebooku
z jakiejś tam grubki
na facebooku, że ja kiedyś nawet napisałam
był jakiś tam post odnośnie
osób homoseksualnych
i ja skomentowałam to, że
osoby homoseksualizm
to jest choroba
i trzeba leczyć, bo tak usłyszałam w kościele
i je naprawdę w to wierzyłam
co było czynnikiem, który
mnie oświecił?
Mój brat, że mój brat właśnie od kościoła
obrócił się pierwszy
i no ja jako młodsze siostra
że go od dziecka naśladowałam tutaj
dzięki niemu nauczyłam się pisać czy czytać
jak miałam te cztery latka
i gdzieś tam zawsze chciałam go dogonić
przez to, że był starszy
no to tak samo dzięki niemu
zresztą kwestionowałam instytucję kościoła
i fakt mojej
wiary
więc na początku to było takie ślepe, że po prostu poszłam
zanim, ale zaczęłam zgłębiać temat
no także pojechałam do Izraela
po to, żeby naocznie zobaczyć
to wszystko
zaczęłam się edukować na studiach, w tym temacie
zaczęłam rozmawiać z muzułmanami
i zaczęłam przede wszystkim podróżować na Bliski Wschód
A dokonałaś apostazji?
Nie, nie dokonałam
z lenistwa muszę przyznać
w sumie, wiesz co też chyba
to wydaje mi się, że
jest wynik jakiegoś mojego braku

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

taki stuprocentowej edukacji, co to naprawdę daje
bo z tego co się orientuję
może jestem w błędzie, że
fakt dokonania apostazji tam cię może wymagać
jest jakiś statystyk, ale te gdzieś tam podatki
kościelne nadal są
więc nie jest mi to
też potrzebne z tego względu, że
na przykład fakt, że byłam ochrzczona
że przyjąłm komunię, czy poddałam się
bierzmowaniu
sakramentowi bierzmowania
Czyli koniec końców, ja byłam sobie bierzmowana
Tak, jestem bierzmowana, nawet słuchaj
rok później byłam świadkiem na bierzmowaniu
mojej koleżanki, to
ten fakt, jakby
to, że miałam te wszystkie sakramenty
ja nie czuję, nie przywiązuję żadnej świętości
żadnej idei
czy ideologii, nie dopisuję temu, że zostałam
polana wodą, że zjadłam
tam jakiś chleb, czy no
dla mnie to tak wygląda, nie?
Na latce, która się nawaliła, coś tam dopisuje
Tak
No wtedy do świętych chyba ode mną
nie czuwał, ja sama sobie przeżygnę głowie
wtedy słabiam
Aniustrusz poszedł spać
Dobra, ale przejdźmy do tematów, które są też
ciekawe, bo rozmawiałem o tych ludziach
którzy mogli być dla ciebie ważni w przeszłości
a dzisiaj są ludzie w mediach, którzy cię tak
rzeczywiście inspirują
Jest wiele takich
osób, myślę, że każdy kogo obserwuje
na którejkolwiek z platform
jest tam dlatego, że mnie inspiruje
Dobrze, że to mi jestem, no dobra
Ale tak serio, jakbyś miał
takich naprawdę dużych twórców, którzy są fajni
w Polsce

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

Na przykład Julkę Wieniawę bardzo podziwiamy za to, że niezależnie od tego, co robi i jak wiele głosów na nie za to otrzyma i tak to robi i udowodni, że to potrafi i że wie za to się bierze i bardzo imponuje, że jest taka pracowita Bardzo imponują mi wcześniej wspomniane mafession Jessica czy Angelica Little Monster za ten starz w branży i stałe utrzymywanie fajnego poziomu, robienie nowych rzeczy, bo według mnie nie jest kluczem dostać tą popularność, tylko ją właśnie utrzymać przez tyle lat To jest według mnie piękne Marysie Jeleniewską bardzo na przykład podziwiam za to, że jest taka super inwestycje i że to jest dla rodziców gdzieś tam spełniła ich marzenie i o nich myślała, bo ja też przy moich obecnych możliwościach finansowych staram się w pierwszej kolejności myśleć o moich rodzicach i móc w jakiś sposób dać im coś jako podziękowanie za wsparcie mnie i wychowanie i rzeczy, które mogliby i zrobić sami ale wiem, że nie zrobią bo są takie rzeczy w życiu, które po prostu lepiej jest dostać jako prezent że my sobie coś sami dać, a nie chcemy kto jeszcze podziwiał na przykład też Stuarta, że się usunął z internetu i niej wytrwale w tym, trwa, że to nie było tak jak wiele youtuberów robi jakies odejścia powroty i tak dalej

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

że on faktycznie się od tego odciął
i trwa w tym postanowieniu
myślę, że
to takie pierwsze osoby, które przyszły
i tak całkiem sporo nie spodziewałem się
szczerze powiedziawszy
nawet połowy tego, co powiedziałeś
miałeś jakieś inspiracje zakładając podcast?
do założenia
podcastu zainspirowałem
nie moje gościnne udziały wcześniej na innych
podcastach
których były trzy
i też to, że jak nagrywałam
jakiejś story tajemę u siebie na kanale, na youtube
to dostawałam
czy w ogóle jak opowiadałam jakieś takie szczątkowe
fakty z różnych tam historii
z mojego życia to po prostu byłam proszona
o ich rozwinięcie
fajnie by było to na tyle rozwinięcie
fajnie by było mieć do tego jakąś osobną platformę
więc byłam proszona o te podcasty
zwłaszcza w temacie crazy ex
więc na pewno to
bo ja w ogóle wcześniej nie słuchałam podcastów za bardzo
nie byłam taka podcastowa
nawróciłaś się
nawróciłaś się z Pana Boga i do mnie
tak i proszą do żołnistry
do Pana Boga
do Pana Boga, no dobra ale tak serio
ale kiedy zaczęłaś się interesować
to im albo pomyślałaś sobie, że będziesz robiła podcast
nie wiem, to słuchałaś Aleks Cooper
nie w ogóle nic
w życiu żadnego zagranicznego podcastu
właśnie nie przesłuchałam
po prostu już dotarło do mnie kilka głosów
że powinnam mieć swój podcast
więc ja tym myślałam ale
wymieniwałam się brakiem czasu
znaczy brakiem pomysłu

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

itd. i w pewnym momencie
podczas wizyty u mojej przyjaciółki
ona mi powiedziała
wiesz co zaraz matura
nie będę miała co robić
mam mieć taką nową zajawę
jakieś takie miejsce żeby moje myśli
miały gdzieś ujście
ja sobie założę podcast
dopiero co byłam gościem
w kolejnym podcastie
też to usłyszałam, że powinnam prowadzić podcast
mówię ty masz pomysł
ja gdzieś tam mam jakieś pojęcie techniczne
i
widownie mówię pogadajmy razem
mamy tyle super historii razem do opowiedzenia
ludzie tak lubią nas razem jak gdzieś tam na imprezach
opowiadamy jakieś nasze rzeczy
zrobmy to razem
no i zrobiłyśmy
to było bez żadnego przygotowania
masz jakieś marzenia związane z podcastem
chciałabym
żebyśmy robiły to na bardziej profesjonalnym poziomie
ja nadal wiem, że to są nasze początki
i że jeżeli
będziemy w tym wytrwały no to chciałabym
wiadomo podnieść jakąś taką jakość techniczną
ale też na pewno
merytoryczną i to nie
w taką pozytywną stronę
może chciałabym po prostu
bardziej się otworzyć i bardziej pokazać tym
kim jest Ola a nie Alexis
a kim jest Ola
to może być ciekawe
kim jest Ola
myślę, że
w głębi serca
zapominam właśnie o tej głębi serca
w której jest nadal taką dziewczynką
14-letnią z marzeniami

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

która pierwszy raz siada przed obróconym telefonem
żeby tylnią kamerką
nagrać swój pierwszy film
to jakie masz teraz marzenie
Ola marzy już
o zawsze takim spokojnym
kręgu przyjaciół
jakim ma teraz, że
nieważne co się w życiu pali, wali
czy znów powie jakąś głupotę w internecie
jakiś portal plotkarski napisze o niej
artykuł czy
straci kontrakt
czy
nie wiem czy cokolwiek złego się innego
stanie w jej życiu na przykład na tyle zdrowotnym
ponownie
że nieważne co się będzie waliło i paliło
i wiecele i bliscy i rodziny zawsze będą
więc tak bym chciała, żeby już było
zawsze to jest moje marzenie, żeby już zawsze
mieć taką stabilność emocjonalną
i ten krąg ludzi wokół siebie
taki bezproblemowy i taki cudowny jak mam teraz
no oprócz tego, no to marzenia podróżnicze
to u mnie przoduje, tym żyje
marzeniami podróżniczymi
zaraz przejdę do przyjaciół, bo też jestem ciekawy
ale gdybyś mogła wyeliminować jedną rzecz
ze swojego życia, to co by to było
myślę, że wyeliminowałabym
odległość
jaka dzieli mnie
z moimi rodzicami, chciałabym im móc
poświęcać więcej czasu, teraz kiedy mam
świadomość tego, jak bardzo bym chciała dbać
o tą relację, ja wiem, że takie spotkania Fejstów
dla nich bardzo wiele znaczą i dla mnie też
dobra, przechodząc już właśnie do tych
przyjaciół, kim jest 5 osób, z którymi
najwięcej spędzasz czasu
moja współprowadząca
podcastu przyjaciółka, która też działa

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

jako moja asystentka
i moja
prywatne przyjaciółki mniej
niektóre też są influencerkami, ale
są to raczej osoby, dziewczyny
otyczą się kręgiem
namskim, się czuły
co ich tak łączy, byś miała pomyśleć, co jako jest ich cacha
wspólna, wszystkich, całej tej piątki
bezgraniczna miłość
do mnie, akceptacja
to, że wiem, że
nigdy nie zakwestionują
wiary we mnie
a ty jesteś lepszą przyjaciółką
czy one są lepszymi przyjaciółkami dla ciebie
nie szukaj środka
myślę, że
ludzie są dla mnie lepszymi przyjaciółmi, niż ja
jestem dla nich, ja się czasami staram
nadrabiać
no wiadomo, każdy daje z siebie tyle
ile może, ja na przykład mam mniejsze możliwości
czasowe czy fizyczne, bo nie mam
nie tutaj na miejscu
i czasami też mam takie momenty
w których chciałabym myśleć
więcej o innych niż o sobie
czasami nadal uważam, że za dużo myślę o sobie
i za mało
energii wkładam w te relacje
natomiast
właśnie do moich przyjaciół nie mam żadnego ale
dlatego wybieram moich przyjaciół, bo do nich
nie mam żadnego ale, a do siebie jakieś mam
a jaka jesteś w związku, to jest bardzo ciekawy
fragment twojego życia
się oblizalaś, więc
oblizalam się
ze zdziwienia, bo
spodziewalam się w ogóle tego
tematu wcześniej, bo gdzieś tam on
teraz z tym jestem kojarzona

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

w mediach, wiesz co, ja w związku tak naprawdę mimo, że się wydaje, że mam tyle doświadczeń i tyle starzu, ja się dopiero ich uczę przez to, że przez całe swoje życie miałam bardzo burzliwe doświadczenia, to dopiero teraz uczę się jak wyglądają zdrowe relacje, więc walczę z jakimiś traumami i demonami przeszłości ale myślę, że nie ważne czy w związku czy w przyjaźni, jestem pełna i uważam, że mam w sobie bardzo dużo miłości, którą staram się właśnie dawać bliskim dlatego mam, wydaje mi się, że relatywnie sporo przyjaciół, właśnie partnerowi, rodzinie, czy właśnie przekazywać ludziom to moją miłość do świata poprzez podróży, po prostu uważam, że mam dużo miłości do zaoferowania, więc w związkach też staram się taka być, dawać dużo miłości Ale zawsze dawałaś dużo miłości? Tak No to jak się zmieniłaś w perspektywie tego czasu bo mówisz, że poznajesz zdrowy związek, to znaczy że te wcześniejsze nie były zbyt zdrowe Nie przymykam już oka na jakieś krzyw zagrania, kłamstwa, zdrady i tak dalej a kiedyś tak definiowałam miłość że miłości wszystko wybaczę a jednak nie Ale byłaś zdradzana tylko przez oskara czy przez większą ilość partnerów? Byłam zdradzana przez dwóch partnerów na moje dwa poważne związki Czyli 100% skuteczność A jak taka młoda dziewczyna znosi zdradę? Tak że kończy się to prawie próba osobobójczą

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

Czyli nie znosi
Tak domyślałem się, że nie znosi
bo to są bardzo poważne
bardzo poważne rzeczy i wydaje mi się, że
z tym nie ma żartów
Tak zupełnie serio
a jeszcze taka dziewczyna, która potrzebuje akceptacji
bo tak naprawdę
przez całe twoje życie
do momentu, nie wiem, 20 roku życia
do momentu wyjazd do Warszawy
Jesteś dziewczyną, która potrzebuje
akceptacji, koniec końców
masz jakieś tam osoby, które są dla ciebie
bliskie, no i a co się wtedy
dzieje? W twojej głowie
dookoła twoich rodziców, no bo wydaje
mi się, że jeżeli mówisz, że jest coś
takiego jak
sytuacja dookoła próby
samobójczej, no to reagujesz już nie tylko
ty, tylko patrz
no to twoja mama, twój tata
Wtedy wali się świat
Tracisz grunt pod nogami
nie wyobrażasz sobie
sensu, ani
takiej opcji istnienia
dalszego
wydaje ci się, że to już jest koniec
i
jeżeli pytasz
o podejście moich rodziców, to
właśnie te najbardziej krytyczne momenty
działy się, kiedy ich nie było obok
pamiętam, że
kiedy się dowiedziałam o pierwszej zrazie
byłam tutaj w Warszawie
na eventcie właśnie
więc byłam z przyjaciółmi
dzieciale, byli obok mnie
a potem wszystkie takie sytuacje gdzieś tam
jeżeli się działy, kiedy byłam w domu

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

a więc byli też mojej rodzice, ja to wszystko dusiłam w sobie, nikt o tym nie wiedział
jakie ciężkie chwile
przenoszę, moja mama dowiedziała się dopiero po dwóch latach tego koszmaru
a łącznie ten koszmar trwał prawie pięć lat
Ale to była jest zdradzana przez pięć lat?
Na pięć lat związku przez cztery
Czyli tylko w pierwszym roku związku nie była jest zdradzana?
Tak, ale okazało się, że jak się spotykałam z tym chłopakiem jeszcze wiesz, przed związkiem
no to też tam coś było
grane, no ale przecież to nie można nazwać z radość, bo jeszcze nie byliśmy razem
Ok, czyli te twoje związki faktycznie były dość mocno raniące, ale to też
bo ty trafiłaś koniec końców do terapeuty
Tak, byłam na dwóch terapiach, najpierw byłam u psychologa dziecięcego
i
no nie powiem, że poszłam tam za późno
bo poszłam tam praktycznie od razu, kiedy moja mama dowiedziała się jaki jest problem
po prostu wcześniej nie miała tego świadomości wiedziała, że ja gdzieś tam z moim byłym chłopakiem się schodzę, rozchodzę i tak dalej, no ale co takie licealne czy gimnazjalne mi mostki nie było po mnie widać, ja nie uzewnętrzniałam tych problemów, też nie miałam na przykład takich nastoletnich problemów z sama okaleczaniem się i tak dalej
bo ja wracam do domu i nagrywałam filmiki na YouTube i siedziałam po dziesięć godzin montując te filmiki więc jakby ja sobie zazwykłałam myśli czymś innym wokół jakichś moich pasji natomiast kiedy już mama się odem dowiedziała, to właśnie było takim krytycznym momencie, kiedy były mi robione takie

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

świństwa, że ja ze stresu
dostawałam napadów epileptycznych
więc pamiętam, to było
na wycieczce też
za granicą, więc moje współplokatorki
wtedy, a było nas w pokoju pięć
albo mnie znajdowały w środku nocy
całą trzęsącą się na uszku, także trzęsło
całym domkiem
wtedy byłam wtedy wyzimna, więc musiały
mnie każda przykrywać swoją kodrą i wszystkie ze mną siedziały
zasypiałam
i po pięciu minutach budziłam się tak z łaną podtem
jakby ktoś przyszedł i wylał na mnie
wiadrowody, więc w tym momencie już
no nie wytrzymałam
bo to już nie chodziło o to, że wcześniej miałem
jakieś takie impulsy podczas tego, kiedy dowiadywałam się
tych szokujących, nieprzyjemnych
rzeczy, że tam chciałam sobie zrobić jakoś
krzywdę i tak dalej
to jakby to nie chodziło
o to, chodziło o to, że w tym momencie
ja miałam dwa
razy w życiu takie napady właśnie
że
ja już po prostu nie byłam w stanie wytrzymać
sama zasobą, to był tak rozbierający
ból od środka i błaganie
o to, żeby przestać czuć cokolwiek, więc to
już nawet ja bym to określiła
czymś, nie wiem czy może to jest definicja myśli
samobójczych, ciężko
mi to stwierdzić z tego punktu widzenia,
ale ja już nawet nie myślałam o tym, żeby sobie zrobić
krzywdę, nie myślałam o sposobie
tylko ja naprawdę po prostu chciałam, żeby ten koszmar
się skończył, żeby ktoś mi w końcu obudził
i
mam właśnie
zaprowadziła mnie do psychologa
dziecięcego
potem też drugi raz

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

byłam u psychoterapeutki
i pamiętam, że
na początku tych terapii byłam bardzo zła
tych specjalistów, do których trażałam
bo bardzo nie podobało mi się
w jaki sposób ta terapia była prowadzona
w jaki sposób ze mną rozmawiano i o czym
w ogóle jakby nie widziałam w tym sensu
miałam takie, że wyobrażałam sobie, że to wygląda
tak, przechodzisz do terapeuty, opowiadasz mu o swoim problemie
i on magicznie go rozwiązuje
albo dostajesz jakieś leki
i po prostu
no nie wiem, jak bolicie głowa, dobierzesz sobie
tabletkę przeciwbulową i za pół godziny tego bulu
nie ma, myślałam, że
kwestia jakichś takich schorzeń psychicznych
działa to podobnie, okazuje się, że jest to
wiele trudniejsze, także
byłam bardzo zła na samą siebie, myślałam, że
to ja jakoś nie potrafię pracować z tym terapią
to, że mi nie przechodzi itd.
Ale okazało się, że kiedy
minął odpowiedni wymiar
czasu
a w mojej głowie zostały
te słowa, które usłyszałam
na terapii, okazuje się, że one
dalej pracują
w mojej głowie do dziś i dają
efekty i dzięki temu w tym momencie
jestem w stanie
starać się budować taką wartościową
relację.
Ale to też bardzo, bardzo długa rola
droga, a z drugiej strony jak tak oglądałem
twojego YouTube'a i tam mówisz, że masz
wysokie libido
mówisz, że kiedy straciłaś
dziewictwo, mówisz, że... Nie straciłam, nie mówisz się tak.
No dobra, dobra, ja wiem, wiem, bo jest
sytuacja itd. Ja jeszcze jestem
olskolowy, w tym wszystkim i mogę nie wiedzieć,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

ale i w Meksyku miałaś propozycję trójkąta, to jednak obudowujesz to taką dziewczyną, znaczy, bo ja wiedziałem, że to szczerze powiedziało, że jak to oglądałem, to nie wierzyłem w to, że to jest w sensie tak, sytuacja wiem, że jest prawdziwa, ale to od razu było taką maską taką pewnością siebie nałożoną na bardzo dużą doza niepewności. No ja myślę, że te takie moje szalone lata singielskie i właśnie moja otwartość w mówieniu o tych kwestiach to jest jakiś taki sposób odbicia się w drugą stronę od tego, co ja przeszłam i szukanie jakichś pozytywnych czy bardziej szokujących wrażeń po tych negatywnych i szokujących, których doświadczyłam więc tak, ja uważam, że moja jakaś otwartość w tych tematach, w internecie czy to spektrum doświadczeń, który mi dysponuje w tej strefie relacyjno-związkowej jest wynikiem tego, co mnie spotkało jako tak, jako nastolatkę, na pewno jest to jakieś odwrócenie dlatego mówię, że teraz będąc w związku uczę się znaleźć ten złoty środek, który powinien być mi pokazany od początku. A jak byłeś singielką jaki to był czas? Dlaczego się nauczyłaś o sobie? Szalony, bystrowski właśnie bardzo fajny podróżniczo że ja dla mnie największą zaletą bycia singielką było to, że ja nie musiałam nikomu, no dalej nie muszę, ale chcę mówić, co robię, gdzie robię, gdzie lecę itd. i jakieś spontaniczne

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

bukowanie lotów było dla
mnie tak naprawdę codziennością
że, no, wkrótce
masz kasę na koncie, masz
dużo czasu, masz niezależną pracę
studiujesz zaocznie, co ci
przeszkadza w tym, żeby spełnić swoje marzenia. Jeżeli
moi marzeniem były podróży, no to ja sobie latałam po prostu
po świecie i miałam
mnóstwo znajomych o podobnych możliwościach
do mnie, więc z tego korzystałam.
Nauczyłam się o sobie tego, że
naprawdę potrafię być bardzo samodzielna
bardzo
odważna,
samowystarczalna
i na przykład teraz też
czymś czego się ciągle uczę, będąc w związku
jest to, żeby nauczyć się
żyć w symbiozie, oddać komuś pałeczkę
w sytuacjach, że nie wszystko
muszę robić same, że nie zawsze
to, że ja coś zrobię, to znaczy, że to będzie zrobione
najlepiej. Uczyć się też ustępować, bo
po prostu
od tyłu
tak długiego czasu byłam przyzwyczajona,
że działałam sama, że wszystko jest
zależne ode mnie, że
teraz już na przykład nie muszę się martwić o to.
Nie muszę się martwić o to, czy drzwi do domu są
zamknięte, bo ktoś inny to sprawdzi.
Trochę mogę sobie wyłączyć mózg.
Przepraszam psychicznie, naprawdę. Ja wspominam
te czasy singieskie jako super zabawy,
ale też walkę.
Leką walkę.
O swoje bezpieczeństwo też
o
o swój
jakiś taki, no nie wiem
o swoje też samopoczucie psychiczne.
Ale bawiłaś się, eksperymentowałaś,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

szukałaś siebie, próbowałaś się od naleźć,
romansowałaś, jak to wyglądało?
No, podróżywałam.
Podróżywałam nieco.
No wiesz, podróże
mogą mieć różny wymiar
kulturowy,
religijny, krajobrazowy.
Włączył się ten tryb z trybu biznesowego.
Weź przełącz to do podcastowy.
No dobra, no chodziłam na różne randki.
Podczas podróży poznałam wielu chłopaków,
zwłaszcza jak podróżywałam z dziewczynami
do takich imprezowni jak, nie wiem,
Barcelona, Mykonos,
Singapur, Bali.
A łatwo było ci się przełamać?
To jest ciekawe dla mnie.
Z tej perspektywy taki, no nazwijmy to tak
komiksowo, żeby to łatwo zobrazować.
Takiej smutnej, depresyjnej dziewczyny,
która była zdradzana
na taką seks bombę, która się bawi, tańczy
i w ogóle nie przejmuje się tym, bo wie,
że tutaj nikt jej nie zna.
Wiesz co, jakby ja zaczęłam imprezować,
jak jeszcze nie byłam tym party animalsem,
zaczęłam imprezować,
bo czułam, że to jest ten czas, żeby tak robić.
Natomiast ja zawsze w głowie miałam
ten taki wyidealizowany
obrazek, taki mimości, która...
Ona się śmieję na to wykadać, ja ci nie wierzę
kompletnie w to, ona jest
wiarygodna.
Ja zawsze uważałam, że
ja na imprezie poznam swoją mimość
życia, więc kiedy podchodził do mnie chłopak
proponował drinka drugiego, ja miałam takie
wow, super, dobra, wypijemy, a potem czekałam
na zaproszenie na romantyczną
randkę przy świecach, a okazało się, że on
nie zaprasza do toalety

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

z tyłu. No to nie były
takie moje wymarzone
jakieś scenariusze
i z tych relacji moich
poznawanych w podróżach nigdy się
nic takiego nie urodziło,
a zaczęło... Dzięki Bogu, wybrałaś
ta letki antykoncepcyjne, czytałem o tym. Tak, brałam, brałam
wiele lat
i tak naprawdę wszystko się zmieniło,
kiedy poznałam
moją przyjaciółkę
Kingę, a raczej poznana pod pseudonimem
Kasztan, z którą dziś prowadzę podkasz,
dlatego, że to właśnie ona nauczyła mnie
kokietować i ona mi powiedziała, hej,
jesteś singielką, to, że pójdiesz
do klubu i się przeliżasz
z facetem, to nie jest nic złego,
nie musisz znać jego imienia, nie musisz
mieć jego numeru, nie musisz znać jego Instagrama,
to jest totalnie okej, że przeżywasz sobie jakąś taką
history
dla zabawy, że ona nie będzie miała happy
endu i nie skończy się na śrubnym kubiercu.
Życie i relacje
domską męską, chciałam powiedzieć domskoludzkie,
domską męską, nie zawsze kończą się w ten
sposób, niektórzy nie szukają stałych relacji
i na pewno w klubie
nie znajdziesz męża, więc zmień na stawienie.
Damy Kingi Instagram po w opisie podkasz,
w ogóle.
Kinga jest moim ulubionym kołczem związkowym.
Tak.
Dobra, ale w Meksyku dostajesz propozycję
trójkonto. Jak reagujesz?
Prawda.
Zastanawiałam się długo.
Zastanawiałam się długo, czy z niej
skorzystać czy nie i rozważałam
za i przeciw. Zabiło to.
Zabiło to, że był fajny chłop.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

Przeciw było to, że
jego laska była taka dla mnie
średnia i też przeciw
było to, że ona była trochę negatywnie
do mnie nastawiona, bo ona wiedziała,
że ten chłop chce po prostu
coś sobie porobić
ze mną, więc ona się zgodziła na trójkąt
tylko do tego, żeby być przy tym obecna, tak naprawdę.
I ogólnie, bo to było w nocy wystrowało
do tego trójkątu, by doszło,
gdyby nie to, że poznałam
księcia na Białym Koniu. Już w drodze
powrotnie do hotelu.
Zmieniłam drogę i pojechałam do innego hotelu.
I to jest
ten, który teraz zamyka drzwi, czy inny?
Nie, nie ten, inny.
Bo to była idealna historia teraz.
No właśnie, też ciężko mi ją było skończyć,
dlatego, że to była idealna historia Poznania,
ale musiałam zaktopować fakt, że
to, że mamy super historię Poznania się,
nie oznacza, że musimy być
do końca życia razem, dlatego, że
właśnie z moich tych poprzednich nieudanych relacji
nauczyłam się, że nie można
skończyć takich red flagów, jak na przykład to,
że ktoś jest uzależniony od narkotyków,
że ktoś nie ma ambicji, więc mi spowalnie
ja potrzebuję takich ludzi
stymulantów.
I to nie wcale w tej kategorii, o której
pewnie teraz myślisz.
Ale zobacz, jak Ty mnie stykmatyzujesz.
Zobacz, jak Ty mnie stykmatyzujesz. Ja ani razu Cię nie obraziłem,
a Ty mnie już obrażasz.
To nie jest obraza, to jest
świadomość ludzkiego myślenia.
Nie, nie, nie, a to mogę Ci powiedzieć, że kompletnie o tym nie pomyślałem.
Pomyślałem sobie o tym, że jesteś młodą, ambitną dziewczyną,
która chce się rozwijać i potrzebuje, że ktoś był
wiatrem w jej żagrę.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

Przepraszam Cię za moje myślenie w takim wypadku.
No nie, przepraszam, to ja przepraszam
za moje uogólnienie,
ale ja potrzebuję takich
ludzi, którzy właśnie dają mi ciągle ten powiew
świeżości, którego ja potrzebuję,
bo tacy ludzie
pokazują mi, że ja wcale nie muszę stalec
zmieniać środowiska, żeby mieć właśnie
ten powiew ekscytacji
i nowości cały czas, więc takimi ludźmi się staram otaczyć,
a tam ten książę na Białym Koniu był totalnym
przeciwieństwem tej definicji.
Czyli bardzo szalałaś.
Szalałam, tak.
No to jak to się stało, że nie brałaś
narkotyków?
Nie potrzebowałam ich do zabawy.
To jest bardzo... Wiesz co, ja chyba oddziska
miałam wpojone przez rodziców
to, że narkotyki to jest złote,
jakieś takie dopalacze, że ludzie giną,
odbranie nie wiadomo czego,
od nieznajomych i tak dalej, bałam się po prostu tego.
Ok, no to całkiem rozsądnie.
A jeszcze z nierozsądnych rzeczy to powiedziała, że
ktoś starsza, tym bardziej myślisz o zabiegach
medycyny, estetycznej. To dalej,
aktualne czy nieaktualne?
Aktualne w tym sensie, że rozważam to,
że może kiedyś zachcę po prostu.
Ale w tym momencie
absolutnie nie planuję, byłam dwa razy umówiona
na powiększanie ust, na czasie końcańców
nie zdecydowałam
z tego względu, że się boję po prostu
igły w twarzy.
I też słyszałam, że to bardzo boli,
a mam, jestem mało odporne na ból,
także póki jestem zadowolona
do tego wyglądu i nie przeszkadzają mi,
nie wiem, czy zmaszczki, czy opadnięciem do powieki,
czy mniejsze, czy większe usta,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

czy inne części ciała.

To wydaje mi się, że nie nawet jeżeli cokolwiek moim ciele by przeszkadzało, to wolałabym z tym życie niż z tym bólem, który towarzyszy takim zabiegom, bo naprawdę ja i zabiegi to jest tragedia. Strasznie się boję wszelkich modyfikacji ciała i te, które mam na swoim ciele, bardzo przeżywam.

Ja słyszałem o tatuowaniu uda u Ciebie. Tak ci tylko to powiem i polecam każdemu ten fragment twojego odcinka. Czy jest rzecz, o której nie chcesz, by dowiedzieli się inni ludzie? Tak, mam takie rzeczy.

Dużo?

Jedno w porywach do dwóch. I o czym one trochę są, żeby nie zdradzić za wiele, a zostawić je nadal w półeczce. O moich błędach lat singielskich. Obie.

No to co się wydarzyło w Bangkoku?

Bangkok nie był podczas moich singielskich lat. Tam byłam mając lat 17 z moją przyjaciółką, też influencerką Weroniką. I tak jak sobie obiecałyśmy na mały polszek, że co się wydarzyło w Bangkoku zostaje w Bangkoku, to też zostaje.

Ale ta historia nie jest w ogóle gruba. To już jest taki bardziej inside joke, który myślę, że mogłby zostać opowiedziany. Po prostu mając 17 lat to była pierwsza typu akcja przez ze mnie odwalona. I ja myślałam po prostu, że wejście na 40 piętro hotelu

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

na imprezę sylwestrową,
którego się nie jest gościem, jest takie szalone.
I to było to.
O mój boże.
Dobrze, że ja wymyśliłem kilka końców
tej rozmowy, bo stwierdziłem, że możesz
nie dać radę akurat z tą historią. Nie podobałam.
Przepraszam. Nie, nie, spokojnie. Ja wiem o innych
historiach, ale
jaka walka w Freak Fightach Ciebie czeka?
Jak wiemy, że czeka?
Z kim byś chciała zawalczyć?
Nie możesz teraz powiedzieć, że ja wiem
z kim, ty też wiesz z kim.
Wiemy, wiemy z kim, ale
mój problem jest taki, że
wiemy, w jakim
towarzystwie bym zawalczyła, ale nie
wiem za jakie towarzystwo finansowe
bym zawalczyła. No to dobrze, a z kim byś
zawalczyła?
Z kobietą.
Influencerką. Jaką.
I mnie je nazwisko pseudonim.
Myślę, że największa walka to by była
sama ze sobą, z Aleksandrem Wylazowską. Nie, nie, nie, nie.
To by była walka, bo tak jak powiedziała
mnie się, boje bulu. Nuda.
Z jaką influencerką byś zawalczyła?
Sama ze sobą. Tak, więcej ci nie powiem.
No dobra, ale zawalczyłabyś?
W zależności
od propozycji finansowej, bo... Za 300.
Wiesz,
kiedyś miałam taką właśnie rozmowę
z inną influencerką
właśnie o Freak Fightach i o tym, że
jeżeli mamy już konkretizowaną osobę, to czy byśmy
zawalczyły? No i ona mnie
pyta, za ile byś zawalczyła? Ja mówię
no, za milion bym
zawalczyła, ona mówi, a za pół miliona byś
nie zawalczyła?

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

Zawalczyłam. A za 400 byś nie zawalczyła?
No, może bym zawalczyła, więc ciężko powiedzieć, o się nie usłyszy tej propozycji na żywo, na chwilę obecnej musiałbym ją usłyszyć realnie, żeby zacząć się realnie rozważać na chwilę obecną. Nie dostałam nigdy takiej propozycji. Nie rozważałabym... Nie jestem w stanie jej po prostu na ten moment rozważać i nie wyobrażam sobie, szczerze mówiąc, siebie w octagonie, bo nawet jak oglądałam freakfajty gdzieś tam w telewizorze, to wydawało mi się, okej, a potem pojechałam na pierwszą gali, naszą największą polską freakfajtową na żywo i kiedy usłyszałam te uderzenia, tą krew na żywo i czułam tą adrenalinę razem z fajterami, bo byli tam moi bliscy i dalsi znajomi, nie jestem sobie w stanie wyobrazić tego bólu. Naprawdę, mi się wydaje, że jestem tak nieodporna na ból, że śmiemy stwierdzić, boję się tego powiedzieć na głos, że żadne pieniądze by mnie nie przekonały, ale no może i jakby to był, nie wiem, milion złotych, no to głupiby nie skorzystał, tak? 300 tysięcy by cię przekonało, ale... Na tyle mnie wyceniasz. Nie, myślę, że byś to wzięła, bo jesteś po prostu rozsądna. A uważasz, że Bolital Monsteru mnie powiedziała, że ona mogła zawalczyć z Lexi podczas pierwszej gali. Tak, zamiast nadsu. Tak. Uważasz, że to był błąd, że nie zawalczyła? Jestem ciekawy twoje optyki. Wydaje mi się, że nie. Bo nie, wydaje mi się, że nie była w jakiejś takiej desperackofinansowej sytuacji, żeby musiała rozważać tą walkę pod kątem finansowym. I też uważam, że tak samo,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Aleksandra Żelazowska. Jaka jest droga do popularności?

jak to nie jest za bardzo w moim stylu, tak samo nie jest w jej stylu.

Aleksii z nadsu miało jakiś tam realny konflikt

był o co powiedzieć. No dobrze, ale zawsze uważała, że to był w stylu Lexii,

bo dla mnie z zawalczeniem w oktagonie

w stylu Lexii też kompletnie raczej nie było.

Ciężko mi to stwierdzić, bo ja też przed

Freakfajtami jej nie obserwowałam, więc

nie za bardzo wiem,

nie potrafię skojarzyć jej

wizerunku przed Freakfajtami.

No teraz już jest z tym bardzo kojarzona

zwłaszcza teraz. Także ciężko mi to

stwierdzić, ale no nie wyobrażam sobie

Andrzej Kiby oktagonie

dokładnie w takim samym stopniu, jak sobie

siebie nie wyobrażam. Gdybyś mogła

zamieszkać w dowolnym miejscu na Ziemi, to jakie to by było?

Warszawa.

A w ilu kraju byłaś?

Za miesiąc

stuknie 50.

To już całkiem niezła liczba,

a jeżeli o 50 umowa

to co byś chciała robić, kiedy

będiesz miała 50 lat? Patrząc na to,

że kiedy byłaś młodą dziewczynką i nagrywała

sobie rzeczy na YouTube i powiedziałaś, że chciałaś być onkologiem.

No

trochę się od tego czasu pozmieniało.

Myślę, że to co robię w tym momencie

tak bardzo mnie satysfakcjonuje na wszystkich

poziomach życia, że chciałabym,

jeżeli nadal będę tak bardzo kochać

to co robię, co kocham teraz,

a po 8 latach wydaje mi się, że nadal

tak samo jak nie bardziej, to chciałabym

zostać w kręgu życia publicznego

o tworzenie swoich produktów

i influencowania ludzi, tak jak robię to teraz.

I niech tak zostanie. Bardzo ci

dziękuję. Dzięki wielkie.